

GAZETA

UNIwersytecka

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

ISSN 1689-4723

Nr 1 (127) Styczeń-Luty 2012

Uroczyste zakończenie obchodów Roku Jana Heweliusza





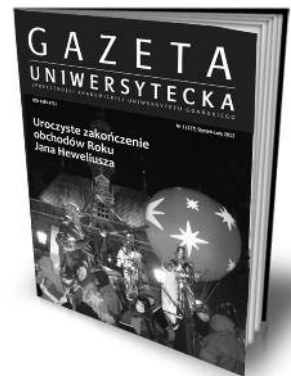
UNIwersYTET GDAŃSKI

*Rektor i Senat Uniwersytetu Gdańskiego
mają zaszczyt zaprosić
na uroczyste posiedzenie Senatu UG
z okazji święta 42. rocznicy
powołania Uniwersytetu Gdańskiego.*

*Uroczystość odbędzie się 20 marca 2012 roku o godz. 10.00
w auli głównej Wydziału Prawa i Administracji
w Gdańsku-Oliwie przy ul. Bażyńskiego 6.*



W NUMERZE



- 2 Kalejdoskop
- 8 Wyjątkowy weekend pod znakiem Heweliusza
- 10 Rok Jana Heweliusza dobiegł końca
- 12 Jak oceniać efekty uczenia się?
- 14 Poszukiwanie i degradowanie świętości po raz kolejny
- 15 „Rosji rozumem pojąć się nie da”
- 17 Pierwszy drukowany polski katalog rękopisów
- 18 Nowe perspektywy rozwoju Zatoki Gdańskiej
- 20 EURAXESS – elektroniczna tablica ogłoszeń
- 21 Pracowite wakacje za oceanem?
- 23 Mówią, że na kobietach się nie znam
- 24 Lepiej nie będzie
- 25 Mrok, krew i muzyka
- 26 Wymyśl to sam, czyli jak to się robi w ACK
- 27 Dziewczyny też kopią piłkę
- 28 Złoto judoków i świetna passa futsalistów AZS UG!



STUDENCKI KONCERT CHARYTATYWNY

WSTĘP WOLNY

WYSTAPIA:

**KABARET
W GORĄCEJ
MODZIE
KOMPANI**

**THE
SUNLIT
EARTH**

**İLONA
STEPANIK**

**KOLEŻEŃSKI
PROJEKT MUZYCZNY**

iND

PONADTO: AUKCJA, STOISKA, LOTERIA

**START: 25 MARCA 2012 17:00
AK PC KWADRATOWA**

GAZETA UNIWERSYTECKA

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

Rada programowa:

dr Jacek Taraszkiewicz (przewodniczący), prof. dr hab. Dariusz Szlachetko, prof. UG, dr hab. Jerzy Gwizdała, dr hab. Anna Machnikowska, dr Anna Mazurkiewicz, dr Grzegorz Pawłowski, Łukasz Bień

Redaktor: Tomasz Neumann

Sekretariat: Monika Lewandowska

Dział informacji: Magdalena Marcinkowska

Skład i opracowanie graficzne: Ka Leszczyńska

Korekta: Aleksandra Pryczkowska

Wydawca: Uniwersytet Gdański

Adres redakcji: Biblioteka Ekonomiczna, ul. Armii Krajowej 110, 81–824 Sopot, pok. 201, 202
tel. (58) 523 12 62; fax (58) 523 12 63; e-mail: gazeta@ug.edu.pl
wydanie internetowe: <http://gazeta.ug.edu.pl>

Fotografia na okładce: Tomasz Neumann

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów.

■ Nagroda Heweliusza dla prof. Mirosława Szredera

Profesor Mirosław Szreder z Katedry Statystyki Wydziału Zarządzania UG został laureatem Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza za rok 2011 w kategorii nauk humanistycznych. Ta najważniejsza naukowa nagroda na Pomorzu, nazywana także Pomorskim Noblem, przyznawana jest od 1987 roku reprezentantom gdańskiego środowiska naukowego za wybitne osiągnięcia naukowe o charakterze poznawczym.

Profesor Mirosław Szreder jest wybitnym ekonomistą, specjalizuje się w rozwoju i nowych zastosowaniach nauk ilościowych. Jest wykładowcą na Uniwersytecie Gdańskim, autorem ponad stu prac naukowych, w tym nagrodzonej Nagrodą Ministra Edukacji Narodowej i Sportu książki pt. *Metody i techniki sondażowych badań opinii*, kierownikiem i wykonawcą międzynarodowych projektów badawczych z zakresu analiz sektora małych i średnich przedsiębiorstw oraz rynków pracy w okresie transformacji. Pełni także ważne funkcje w środowisku naukowym,

jest między innymi sekretarzem naukowym Komitetu Statystyki i Ekonometrii PAN, redaktorem naczelnym kwartalnika naukowego „Przegląd Statystyczny”.

W kategorii nauk ścisłych i przyrodniczych Nagrodę Naukową Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza za rok 2011 otrzymał **prof. Andrzej Szutowicz** z Katedry Biochemii Klinicznej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Rok 2011 był Rokiem Jana Heweliusza, przyznane nagrody mają zatem szczególny wymiar. Uroczystość ich wręczenia odbyła się 28 stycznia 2012 roku, w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku.

■ Nowe funkcje doktorantów z Uniwersytetu Gdańskiego

Trzech przedstawicieli Rady Doktorantów UG zostało powołanych do pełnienia nowych funkcji w organizacjach pozauczelnianych. **Dominik Walczak** (Wydział Chemii) został wybrany na członka Zarządu Krajowej Reprezentacji Doktorantów (KRD to ogólnopolski przedstawiciel środowiska doktorantów) odpowiedzialnego między innymi za sprawy promocji.

Dominik Bień (Wydział Nauk Społecznych) został powołany w trybie konkursowym na przedstawiciela doktorantów w Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, stając się tym samym trzecim przedstawicielem UG w Radzie. **Andrzej Gierszewski** (Wydział Historyczny) objął funkcję przewodniczącego Trójmiejskiego Porozumienia Doktorantów (forum współpracy dla obecnych i przyszłych samorządów doktorantów województwa pomorskiego).

■ Medal UG dla Jana Krzemińskiego

Dnia 19 grudnia 2011 roku w Bibliotece Gdańskiej PAN nastąpiło przekazanie Medalu Uniwersytetu Gdańskiego, przyznanego pośmiertnie **Janowi Michałowi Krzemińskiemu**, Kustoszu Biblioteki Gdańskiej PAN, wielce zasłużonemu dla środowiska autorskiego Uniwersytetu Gdańskiego, i nie tylko.

Jan Michał Krzemiński przez wiele lat wspierał swoją rozległą wiedzą i doskonałą znajomością zbiorów bibliotecznych, a zwłaszcza starych druków, autorów i czytelników wywodzących się między

ODZNACZENIA PAŃSTWOWE DLA PROF. BERNARDA LAMMKA I PROF. EWY ŁOJKOWSKIEJ

W dniach 5 i 14 grudnia 2011 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, **Bronisław Komorowski**, wręczył odznaczenia państwowe za wybitne zasługi w pracy naukowo-badawczej, dydaktycznej i społecznej, za popularyzowanie nauki w Polsce i na świecie.

Jednym z najwyższych odznaczeń państwowych – Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski – odznaczony został JM Rektor Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Bernard Lammek**. Z kolei Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski została odznaczona **prof. Ewa Łojkowska**, dziekan Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG-GUMed.



FOT. KANCELARIA PREZYDENTA RP

innymi ze środowiska uniwersyteckiego. Stąd też wiele książek opublikowanych w Wydawnictwie Uniwersytetu Gdańskiego wzbogaconych jest ilustracjami i informacjami przekazanymi przez Kustosza. Przed kilkoma laty w kręgu osób doceniających zasługi Kustosza Krzemińskiego, kojarzonego z mołem książkowym, powstał zamysł opublikowania książki o rodowodzie, znaczeniu i wędrówkach idiomu *mól książkowy*. I właśnie 19 grudnia 2011 roku został przekazany do zbiorów Biblioteki Gdańskiej egzemplarz specjalny książki *Mól książkowy. O pewnej szczególnej odmianie bibliofaga. Rzecz wydana z inspiracji osobą i osobowością Kustosza Jana Michała Krzemińskiego* oprawiony w półskórek oraz deski w znacznej części stoczone przez „robactwo”. Przez przytwierdzenia łańcucha i „gwoźdźcia zasługi” egzemplarzowi nadano charakter katenatu (książki łańcuchowej). Podczas wzruszającej godziny wspomnień o Kustoszu Janie Michale Krzemińskim opowiadali licznie zgromadzeni profesorowie, bibliotekarze i wydawcy.

■ Egzamin TOEIC

Ośrodek Egzaminacyjny ETS (Educational Testing Service) przy Studium Języków Obcych UG zaprasza na kolejne sesje egzaminacyjne TOEIC (Test of English for International Communication) Listening and Reading, które odbędą się:

- 5 kwietnia 2012, o godz. 15.30.
Rejestracja na egzamin do 26 marca
- 9 maja 2012, o godz. 15.30.
Rejestracja na egzamin do 27 kwietnia.

Zapisów i wpłat należy dokonywać w sekretariacie Studium Języków Obcych UG (pok. 602 na Wydziale Ekonomicznym), tel. (58) 523 11 70.

Koszt egzaminu dla studentów UG to 320 zł, dla pozostałych osób 375 zł.

Więcej informacji:

<http://www.sjo.ug.edu.pl>

WIOSENNE PROJEKTY NZS UG

Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Gdańskiego rozpoczęło realizację trzech ogólnopolskich projektów. Pierwszym z nich jest XIV edycja Ogólnopolskiego Konkursu Fotografii Studenckiej. W tym roku tematy przewodnie zostały zainspirowane muzyką. Kategorie, w których będą oceniane zdjęcia, to: Muzyka duszy (portret), W rytmie miasta (street/reportaż), Dźwięk w powiększeniu (makrofotografia). Prace można nadsyłać do 21 marca br. Konkursowi jak zawsze towarzyszyć będzie Pstrykaliada, czyli bezpłatne wystawy, wykłady oraz warsztaty prowadzone przez znane osobistości ze świata fotografii.

Drugi projekt – „Drogowskazy Kariery 2012” – swoją kulminację będzie mieć w dniach od 20 do 22 marca 2012 roku na Wydziałach: Nauk Społecznych, Prawa i Administracji, Matematyki, Fizyki i Informatyki, Zarządzania oraz Ekonomicznym. W ramach tego przedsięwzięcia odbędą się trzy panele dyskusyjne:

1. Zawód... ARTYSTA (tu m.in. pojawi się pytanie o to, czy zawsze trzeba kończyć studia, aby realizować się w dziedzinie sztuki);
2. Student Przedsiębiorczy (w jego trakcie zostanie poruszony m.in. problem, w jaki sposób założyć firmę na studiach);
3. Student Pracujący (tu pojawią się pytania: Czy student powinien pracować? Jak praca w czasie studiów może wpłynąć na jego dalszą karierę?).

„Drogowskazom Kariery 2012” towarzyszyć będą liczne warsztaty, które poprowadzą firmy znane na rynku polskim (m.in. Open Finance, DB Schenker, Kredyt Bank, a także wiele organizacji i fundacji).

Trzeci z przywoływanych projektów to konkurs Studencki Nobel. Stając do niego mogą wybitni, aktywni studenci, którzy chcą się pochwalić swoimi osiągnięciami. Nagrodą jest tytuł Najlepszego Studenta w Polsce. Zapisy rozpoczęły się 1 marca 2012 roku i trwać będą cały miesiąc. Jest to pierwszy etap konkursu. Następnie zostaną wyłonieni laureaci regionalni oraz branżowi. Etap regionalny kończy się uroczystą galą. Kolejny etap odbywa się na szczeblu ogólnopolskim, w Warszawie. On również kończy się galą finałową, w której w poprzednich edycjach uczestniczyła w nich m.in. minister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. Barbara Kudrycka.

„Gazeta Uniwersytecka” objęła wyżej wymienione projekty patronatem medialnym.

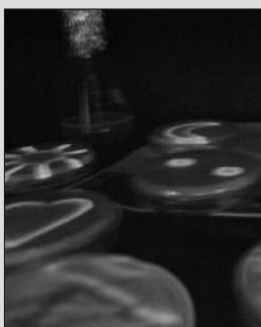
Więcej informacji: www.nzsug.pl.



NOC BIOLOGÓW

W piątek, 13 stycznia 2012 roku, w szesnastu ośrodkach naukowych w kraju odbyła się pierwsza ogólnopolska Noc Biologów. Studenci, doktoranci i pracownicy Wydziału Biologii UG przygotowali z tej okazji liczne imprezy popularno-naukowe, w tym wykłady, pokazy, warsztaty i wystawy. Dużym zainteresowaniem cieszył się wykład pt. *Mroczni myśliwi, nocne mary, upiory i wampiry ze świata stawonogów*. Ciekawi nocnego życia zwierząt licznie gromadzili się również na pokazach pt. *Nocne podglądanie i podsluchiwanie oraz Sowy Polski*.

Przygotowane wystawy prezentowały dorobek naukowy pracowników wydziału oraz studenckich kół naukowych, a otwarte drzwi pracowni i laboratoriów zachęcały do zapoznania się z warsztatem pracy biologów. Jedną z atrakcji wieczoru była wycieczka, zorganizowana przez pracowników Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Gdańsku-Oliwie, podczas której obserwowano nocne życie zwierząt. W sumie w Nocy Biologów na UG uczestniczyło ponad tysiąc osób.



■ Laureaci programu „Iuventus Plus”

Dziesięciu młodych naukowców z UG uzyskało granty w ramach programu „Iuventus Plus”, ogłoszonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 2011 roku. W konkursie mogli wziąć udział młodzi naukowcy, którzy do dnia złożenia wniosku nie ukończyli 35 roku życia. Zaproponowane przez nich projekty musiały stanowić kontynuację badań naukowych, których wyniki opublikowano lub przyjęto do publikacji w wiodących światowych czasopismach, ujętych w aktualnym wykazie Journal Citations Report (JCR) lub European Reference Index for the Humanities (ERIH).

Na tę edycję konkursu wpłynęły 652 wnioski. Na dofinansowanie 340 zwycięskich projektów MNIŚW przeznaczył ponad 70 mln zł.

Naukowcy z Uniwersytetu Gdańskiego, którzy otrzymali granty „Iuventus Plus”: **dr Daria Bie-**

chowska (Wydział Nauk Społecznych), **mgr Ewelina Król** (MWB UG-GUMed), **dr Anna Żaczek** (MWB UG-GUMed), **dr Piotr Golec** (Wydział Biologii), **dr Joanna Łoś** (Wydział Biologii), **dr Paweł Matulewicz** (Wydział Biologii), **dr Wojciech Pokora** (Wydział Biologii) **dr Joanna Zawacka-Pankau** (MWB UG-GUMed), **dr Sebastian Mahlik** (Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki), **dr Magdalena Wysoka** (Wydział Chemii).

■ Wysoka jakość kształcenia na kierunku biotechnologia

W wyniku oceny parametrycznej, przeprowadzonej w roku 2010 przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG-GUMed uzyskał pierwszą kategorię, zajmując tym samym najwyższą pozycję wśród jednostek akademickich kształcących w zakresie biologii i biotechnologii.

Wyróżniającą ocenę jakości kształcenia na kierunku biotechnologia uzasadnia posiadanie unikatowej bazy materialnej, efektywnie funkcjonującego i doskonalonego wewnętrznego systemu zapewnienia jakości kształcenia oraz spełnienie wymagań kadrowych, programowych i organizacyjnych w stopniu znacznie przekraczającym obowiązujące standardy. To już druga wyróżniająca akredytacja na Uniwersytecie Gdańskim – poprzednią uzyskała oceanografia prowadzona obecnie na Wydziale Oceanografii i Geografii.

■ Nagrody im. Tomasza Józwiaka oraz im. Jerzego Masłowskiego

Dnia 13 stycznia 2012 roku w Instytucie Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego odbyło się zebranie kapituły Nagrody im. Tomasza Józwiaka oraz kapituły Nagrody im. Jerzego Masłowskiego. Wyróżnienia te przyzna-

wane są przez redakcję anglojęzycznego kwartalnika naukowego „Oceanological and Hydrobiological Studies”.

Nagroda im. Tomasza Józwiaka, za najlepszy artykuł dotyczący ochrony środowiska morskiego opublikowany na łamach kwartalnika, trafiła do **dr Katarzyny Łukawskiej-Matuszewskiej** i **dr Doroty Burskiej** z Zakładu Chemii Morza i Ochrony Środowiska Morskiego Instytutu Oceanografii UG. Tytuł ich artykułu to *Phosphate exchange across the sediment-water interface under oxic and hypoxic/anoxic conditions in the southern Baltic Sea*.

Nagroda im. Jerzego Masłowskiego, za artykuł dotyczący zagadnień biologii Morza Bałtyckiego, trafiła do **dra Krzysztofa Rycherta** z Zakładu Ekologii Wód Akademii Pomorskiej w Słupsku. Tytuł artykułu to: *Communities of heterotrophic protists (protozoa) in the near-bottom zone of the Gdańsk Basin*.

Uroczyste wręczenie nagród, połączone z krótkimi prelekcjami

nagrodzonych, odbędzie się dnia 19 marca 2012 roku w Instytucie Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego, al. Piłsudskiego 46, 81-378 Gdynia.

■ Wyróżnienie dla mgr Iwony Marzejon

Magister Iwona Marzejon, doktorantka w Katedrze Geografii Ekonomicznej UG, zdobyła wyróżnienie w V edycji konkursu „Teraz Polska Promocja” za pracę *Specyfika agroturystyki Polski na tle wybranych krajów Unii Europejskiej*. Jest to pierwsza nagroda zdobyta przez absolwenta Uniwersytetu Gdańskiego w tym prestiżowym konkursie.

■ Profesor Stanisław Ołdziej szefem zespołu ds. upowszechniania nauki

Profesor Stanisław Ołdziej z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG-GUMed, został powołany przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na przewodniczącego Zes-

połu interdyscyplinarnego do spraw działalności upowszechniającej naukę. Zarządzenie, na mocy którego prof. Ołdziej został powołany na to stanowisko, zostało opublikowane przez MNiSW 19 stycznia 2012 roku.

■ Podziękowanie dla prof. Józefa Arno Włodarskiego

Tadeusz Chomicki, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Chińskiej Republice Ludowej, w specjalnym liście podziękował **prof. Józefowi Arno Włodarskiemu**, prorektorowi ds. studenckich UG, za merytoryczny wkład na rzecz polsko-chińskich relacji w czasie wizyty prezydenta RP **Bronisława Komorowskiego** w Chińskiej Republice Ludowej.

OD REDAKCJI

W „Gazecie Uniwersyteckiej” nr 5/2011 z przyczyn niezawinionych przez redakcję mylnie podano nazwisko autora fotografii zamieszczonej na okładce. Jej autorem nie jest **Tomasz Hutel**, lecz **Aleksandra Polkowska**.



KONKURS

„MÓJ DZIEŃ NA UG”

ROZSTRZYGNIĘTY

Jury konkursu fotograficznego „Mój dzień na UG” w składzie: JM Rektor Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Bernard Lammek**, kanclerz Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Jerzy Gwizdała** oraz przedstawiciel Biura Promocji UG, **Justyna Głowniak-Sikorska**, ogłosiło listę zwycięzców. Pierwsze miejsce zajęła **Agnieszka Kierończyk** za pracę *WNS w lustrze wody*. Drugie miejsce zdobyła **Martyna Krasowska** za pracę *Kwadrans akademicki*, trzecie miejsce (ex aequo) **Szymon Talbierz** za pracę *EcoUG* i **Karolina Kłosińska** za pracę *Świat w soczewce*.



II miejsce



III miejsce



III miejsce



I miejsce

PRESTIŻOWY GRANT DLA PROF. RYSZARDA HORODECKIEGO



Profesor Ryszard Horodecki z Instytutu Fizyki Teoretycznej i Astrofizyki UG, dyrektor Krajowego Centrum Informatyki Kwantowej w Gdańsku, jako trzeci Polak otrzymał grant przyznawany przez Europejską Radę ds. Badań Naukowych (European Research Council – ERC) w konkursie „Ideas” Advanced Grant (AdG).

Grant w wysokości blisko 2 mln euro przyznany został na realizację projektu: „Kwantowe zasoby: koncepcje i zastosowania” (akronim „QOLAPS”). Celem tego przedsięwzięcia są fundamentalne badania w zakresie teorii i implementacji nowych specyficznych zasobów natury, takich jak: kwantowe korelacje, kwantowa nielokalność, kontekstualność. Oprócz UG w badaniach uczestniczyć będą: Centrum Fizyki Teoretycznej Polskiej Akademii Nauk, Politechnika Gdańska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Ludwig-Maximilians-Universität, Stockholm University.

Profesor Horodecki otrzymał również grant „Ideas Plus” (2011) na projekt „Wydajność kwantowo-mechanicznych zasobów” (ponad 2 mln zł) w związku z ubieganiem się o grant ERC AdG w poprzedniej edycji.

Profesor Ryszard Horodecki jest współtwórcą nowej interdyscyplinarnej dziedziny – informatyki kwantowej. W 1999 roku współtworzył pierwszy europejski projekt z tej dziedziny. Był

kierownikiem węzła gdańskiego w czterech kolejnych projektach programów ramowych UE. Jest współautorem publikacji na zaproszenie w „Review of Modern Physics”, aktualnie trzeciej na liście najczęściej cytowanych prac (tzw. *hot papers*) z fizyki, opublikowanych w ostatnich dwóch latach oraz trzeciej z wyłączną afiliacją polską od czasu powstania tego czasopisma, tj. od 1929 roku. W 2008 roku otrzymał Nagrodę Fundacji na rzecz Nauki Polskiej oraz Nagrodę Naukową Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza.

WIOSNA PEŁNA NADZIEI

II STUDENCKI KONCERT CHARYTATYWNY NA RZECZ DZIECI OBJĘTYCH OPIEKĄ HOSPICJUM DOMOWEGO

Pomysł zrodził się w głowach studentów i absolwentów gdańskich uczelni. Bez doświadczenia, ale z wielkim pragnieniem niesienia pomocy dzieciom z hospicjum, swoim entuzjazmem zarazili innych. Tak powstał I Studencki Koncert Charytatywny, który odbył się w marcu ubiegłego roku

II Studencki Koncert Charytatywny odbędzie się również w marcu, w „Kwadratowej” – dobrze znanym studentom Akademickim Klubie Politechniki Gdańskiej – dnia 25 marca 2012 roku, o godz. 17.00. Projekt realizowany jest w ramach 10. kampanii

Pola Nadziei przy współpracy z Fundacją Hospicyjną, Samorządem Studentów Politechniki Gdańskiej i Akademickim Centrum Kultury Uniwersytetu Gdańskiego „Alternator”. Patronat honorowy nad imprezą objęli: rektor Politechniki Gdańskiej, prof. dr

hab. Henryk Krawczyk oraz rektor Uniwersytetu Gdańskiego, prof. dr hab. Bernard Lammek.

– Celem Studenckiego Koncertu Charytatywnego jest przede wszystkim pomoc podopiecznym hospicjum im. Ks. Eugeniusza Dutkiewicza. Polega ona

KONFERENCJA

„MOWA – MÓZG – ZACHOWANIE”

W dniach od 2 do 3 grudnia 2011 roku członkinie Naukowego Koła Logopedów UG miały przyjemność uczestniczyć w Ogólnopolskiej Konferencji „Mowa – Mózg – Zachowanie”, zorganizowanej przez Naukowe Koło Logopedów i Audiologów UMCS. Jej tematyka dotyczyła relacji pomiędzy funkcjonowaniem układu nerwowego a przejawami mowy i zachowania człowieka. Za cel organizatorzy postawili sobie: rozpowszechnienie wiedzy o zaburzeniach neurologicznych i psychicznych z perspektywy różnych dziedzin naukowych, przegląd dostępnych terapii i metod wspomagających, porównanie form rozwojowych i zmian patologicznych. Wśród referentów znalazły się reprezentantki Uniwersytetu Gdańskiego: Judyta Miciul (tytuł wystąpienia: *Bobomigi jako narzędzie stymulacji rozwoju mowy i intelektu dziecka*) oraz Katarzyna Krempla (*Terapia dziecka z mutyzmem*).

JUDYTA MICIUL



FOT. DOMINIKA KARŁOWICZ

Członkinie NKL



Profesor Stanisław Grabias



Judyta Miciul



Katarzyna Krempla

FOT. DOMINIKA KARŁOWICZ

między innymi na szerzeniu idei: „Hospicjum to też życie”. W ten sposób staramy się pomagać ludziom, którzy szczególnie potrzebują naszego wsparcia, a o których w codziennym zawirowaniu zapominamy. Ponadto cała inicjatywa pokazuje, że możliwe jest wspólne działanie niezależnie od tego, czy ktoś posiada doświadczenie, czy też jest osobą, która po raz pierwszy zetknęła się z organizacją tego typu przedsięwzięcia. W ten sposób przełamujemy także nasze własne lęki, brak wiary czy pewności siebie,

które zazwyczaj powstrzymują przed podejmowaniem się takich wyzwań – twierdzi Sławek, jeden z głównych organizatorów koncertu.

Cały dochód z akcji zostanie przeznaczony na rzecz chorych dzieci.

Jest to wyjątkowa impreza. Na scenie wystąpią kabaret W Gorącej Wodzie Kompani, zespół I.N.D., Koleżeński Projekt Muzyczny, The Sunlith Earth oraz Ilona Stepanik. Ale to dopiero początek atrakcji. W ramach koncertu odbędzie się także: aukcja

z nagrodami i loteria (do wygrania między innymi bilety na koncerty, bony na darmową pizzę, książki, prace wykonane przez studentów Akademii Sztuk Pięknych). Stoisko z rękodziełem, które w zeszłym roku cieszyło się dużym zainteresowaniem, powróci z nowymi skarbami – prawdziwa gratka dla poszukiwaczy unikatowych wyrobów. Nie zabraknie także czegoś dla żołądka: pod dostatkiem będzie ciepłej kawy, aromatycznych gofrów i pysznych domowych ciast.

Wstęp bezpłatny!

WYJĄTKOWY WEEKEND pod znakiem Heweliusza

Ostatni weekend stycznia w Gdańsku bez wątpienia można było nazwać wyjątkowym. Takiej kumulacji wydarzeń o charakterze naukowym, kulturalnym, rozrywkowym, a nawet religijnym, poświęconych tylko jednej, aczkolwiek wybitnej, osobie, nie było w naszym mieście od dawna. A wszystko to za sprawą uroczystego zakończenia obchodów Roku Jana Heweliusza

Lista wydarzeń kończących obchody jubileuszu czterechsetlecia urodzin słynnego gdańszczanina jest bardzo długa, ale kilka z nich cieszyło się szczególnym zainteresowaniem. Już w piątek, 27 stycznia, w kinie Neptun odbyła się premiera filmu dokumentalno-edukacyjnego *Johannes Hevelius Dantiscanus*, zrealizowanego z wykorzystaniem wizualnych technik komputerowych według scenariusza i w reżyserii **Michała Juszcakiewicza**. Był to jednak tylko przedsmak tego, co miało się wydarzyć w ciągu dwóch następných dni.

W sobotę, 28 stycznia, a więc dokładnie w czterysta pierwszą rocznicę urodzin Heweliusza, w Instytucie Historii Sztuki UG przy ul. Bielańskiej odbyła się konferencja naukowa „Tribute to Hevelius”. Konferencja, którą w imieniu organizatora –

Uniwersytetu Gdańskiego – otworzyli: Jego Magnificencja rektor, **prof. Bernard Lammek**, prorektor ds. kształcenia, **prof. Maria Mendel**, prorektor ds. studenckich, **prof. Józef Włodarski** oraz zastępca dyrektora Instytutu Historii Sztuki, **dr Jacek Friedrich**, została podzielona na dwie sesje. Pierwszą, zatytułowaną „Jan Heweliusz w świetle wyników badań” poprowadził prezes Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, **prof. Jan Drwał**, a drugą – „W stronę kultury heveliuszowskiej” – **prof. Jerzy Błażejowski**.

Wśród uczestników konferencji znaleźli się między innymi laureaci Konkursu im. Jana Heweliusza: **dr Mariusz Brodnicki** (*Edukacja przyrodnicza Jana Heweliusza w Gdańskim Gimnazjum Akademickim*) i **dr Marcin Kaleciński** (*Wątki astrologiczne w sztuce XVII-wiecznego Gdańska*).

W swoich wystąpieniach zaprezentowali oni wyniki badań, na które w styczniu 2011 roku uzyskali dofinansowanie ze środków na badania własne pracowników Uniwersytetu Gdańskiego. Poza nimi swoje referaty wygłosiło jeszcze kilkunastu badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe, między innymi: **prof. Marian Turek** (*Rok 1664 – annus mirabilis Jana Heweliusza*), **prof. Józef Włodarski** (*Jan Heweliusz – rajca miejski i polityk*), **prof. Jerzy Błażejowski** (*Jan Heweliusz – browarnik gdański*), **dr Piotr Gnaciński** (*Obserwacje Heweliusza a współczesna astronomia*), **dr Maria Otto** (*Siedemnastowieczny gdański Hiob. Jan Heweliusz o pożarze swojego obserwatorium*), **dr Maria Sibińska** (*Z mitologii saamskiej, czyli co mówią gwiazdy*), **mgr Janusz Dargacz** (*Nowe ustalenia w sprawie lokalizacji domów Jana Heweliusza*)



Wystąpienie prof. Józefa Włodarskiego podczas konferencji naukowej „Tribute to Hevelius”.



Wystąpienie dra Mariusza Brodnickiego podczas konferencji naukowej „Tribute to Hevelius”.

FOT. TOMASZ NEUMANN



Uroczysta Gala Zakończenia Obchodów Roku Jana Heweliusza.

FOT. TOMASZ NEUMANN

i **mgr Piotr Kitowski** („*Abrys dziwnego niebieskiego światła*”. *Zorza polarna nad Gdańskiem w marcu 1716 roku*).

Wystąpienia referentów były bardzo ciekawe i wniosły sporo nowych informacji dotyczących omawianych zagadnień. Można wprawdzie żałować, że czas przewidziany na poszczególne wystąpienia nie był choć odrobinę dłuższy, ale i tak organizatorzy mogą być dumni z realizacji tego jakże ważnego wydarzenia.

Na kolejny powód do dumy Uniwersytet Gdański nie musiał długo czekać, bowiem już pół godziny później w Ratuszu Staromiejskim rozpoczęła się uroczystość wręczenia Nagród Naukowych Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza za rok 2011. W obecności licznie zgromadzonej publiczności, przede wszystkim ze świata nauki, ale

również kultury, polityki i mediów nagrodę w kategorii nauk humanistycznych odebrał **prof. Mirosław Szreder**, kierownik Katedry Statystyki Wydziału Zarządzania UG. Z kolei w kategorii nauk przyrodniczych i ścisłych nagrodę otrzymał **prof. Andrzej Szutowicz** z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Po uroczystości, przed pomnikiem Jana Heweliusza znajdującym się w pobliżu miejsca, w którym słynny astronom mieszkał i miał swoje obserwatorium, odbył się efektowny happening urodzinowy. Następnie w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej zostało odprawione nabożeństwo eklezjastyczne w oprawie muzycznej Chóru Mieszczan Gdańskich. Zostało ono poprzedzone wykonaniem przez **Monikę Kaźmierczak** utworu na carillon i procesor cyfrowy pt. *PULSAR B0329*

+54, autorstwa **Agnieszki Stulgińskiej**.

Następnego dnia, w niedzielę 29 stycznia, w Dworze Artusa odbyła się Uroczysta Gala Zakończenia Obchodów Roku Jana Heweliusza. W jej trakcie podsumowano jubileusz urodzin wielkiego uczonego, a także wręczono odznaczenia i wyróżnienia dla instytucji, firm oraz osób zaangażowanych w realizację programu obchodów, w tym również dla Uniwersytetu Gdańskiego i wielu osób związanych z naszą uczelnią. Tego samego dnia wieczorem w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. Fryderyka Chopina na Ołowiance odbył się koncert jazzowej wokalistki **Laiki Fattien**. Był to ostatni punkt programu jakże udanych obchodów Roku Heweliusza.

TOMASZ NEUMANN



Multimedialne podsumowanie Roku Jana Heweliusza podczas uroczystej gali w Dworze Artusa.



Wręczenie Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza prof. Mirosławowi Szrederowi.

FOT. TOMASZ NEUMANN

ROK JANA HEWELIUSZA DOBIEGŁ KOŃCA

Przygotowania do obchodów czterechsetnej rocznicy urodzin Jana Heweliusza Uniwersytet Gdański rozpoczął dwa lata wcześniej, w roku 2009. Chodziło oczywiście o uczczenie wspaniałego uczonego, ale w tle zamierzeń od początku widoczne były również inne, związane z tym, cele.

Jan Heweliusz, stosujący w życiu maksymę: „Z pożytkiem i ku radości”, zafascynowany poznawczą aktywnością i szczęśliwy z powodu swoich odkryć (nie bez przyczyny wryło nam się w pamięć reklamowe: „Wszechświat cieszy”, odnoszące się do piwa o nazwie *Heweliusz*), był wybitnym naukowcem, przedsiębiorcą – producentem piwa, właścicielem wydawnictwa, a także aktywnym politycznie obywatelem Gdańska, przez udział w tworzeniu oblicza XVII-wiecznej Europy, kojarzonym z rozwojem cywilizacyjnym Starego Kontynentu. Stosując współczesną terminologię, można powiedzieć, że uosabiał dobrze rozumiany związek nauki, polityki i gospodarki. Związek szczególnie ważny w obecnej rzeczywistości. Zarówno w Europie, jak i poza nią, gorącą potrzebą jest bowiem, by środowiska akademickie, polityczne i biznesowe współdziałały na rzecz społeczeństwa obywatelskiego i demokracji opartej na uczestnictwie; by świat akademicki, w powiązaniu ze światem ekonomii i polityki, przyczyniał się nie tylko do wzrostu gospodarczego, ale też – a może przede wszystkim – do poprawy jakości życia ludzi, którzy, w obliczu rosnącego bezrobocia (szeroko dotykającego absolwentów szkół wyższych) oraz innych bardzo głębokich i licznych problemów społecznych, coraz mocniej artykułują kwestię sensu swojego istnienia.

W tym kontekście obraz Heweliusza – uczonego, polityka i biznesmena, czującego istotę obywatelskiej odpowiedzialności, pozwala budować rozwojowe wizje społeczeństwa oraz... mieć nadzieję. Właśnie te elementy odnoszące się do życia i dzieł uczonego stały się myślą przewodnią, która wypełniła cały program obchodów Roku Jana Heweliusza w Uniwersytecie Gdańskim.

Komitet Uniwersytetu Gdańskiego ds. Obchodów 400-lecia Urodzin Jana Heweliusza, powołany przez JM Rektora UG, Prof. dra hab. Bernarda Lammka, skupiający ponad dwadzieścia osób ze środowiska akademickiego oraz Muzeum Historycznego Miasta Gdańska, w ścisłej i znakomitej współpracy z Komitetem ds. Obchodów Roku Jana Heweliusza działającym pod przewodnictwem Prezydenta Miasta Gdańska, Pawła Adamowicza, podjął się organizacji siedmiu dużych wydarzeń, w tym także cyklicznych, jak comiesięczne wykłady otwarte (*Hevelius 2011*), za które odpowiadał Gdański Uniwersytet Trzeciego Wieku UG. Były to przedsięwzięcia o charakterze wybitnie naukowym (np. uroczysty, poświęcony Heweliuszowi Kongres Polskiego Towarzystwa Astronomicznego, który odbył się na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki UG, czy konkurs im. Jana Heweliusza na projekty badawcze UG i prezentująca ich wyniki konferencja „Tribute to Hevelius”), popularyzatorskim (jak plenerowa wystawa, prezentowana w kilku miejscach, m.in. w Parlamencie Europejskim w Brukseli) oraz ludycznym (jak Dni Kultury Studenckiej z Heweliuszem: *Nep-tunalia – Hevenalia 2011*).

W ich ramach przez cały rok Heweliusz dawał się poznać na nowo uczestnikom uniwersyteckich

i blisko czterystu innych zorganizowanych w przestrzeni Gdańska imprez. Warto tu wspomnieć, iż w czasie czterysta pierwszych urodzin Jana Heweliusza, kiedy dobiegał końca cykl całodziennych, wspaniałych wydarzeń (wśród nich wręczenie Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza Panu Profesorowi Mirosławowi Szrederowi z UG), nikt nie miał wątpliwości, że po raz kolejny Jan Heweliusz rozpałił umysły i serca, zainspirował i stał się motorem pozytywnych przemian.

Co wydaje się najważniejsze, zawiązała się prawdziwa wspólnota. Pomiędzy uczelnią a miastem; pomiędzy różnymi gdańskimi instytucjami a przedsiębiorstwami powstała silna więź, która ma szansę rozwijać się, niezależnie od tego, że Rok Heweliusza jest już za nami. Mamy nowe projekty, są plany wydawnicze, będą kolejne książki i inne opracowania; ukształtowały się interdyscyplinarne i międzysektorowe grupy współpracowników, których – w przeróżnych konfiguracjach – połączyły wspólne cele, wytyczone dzięki Heweliuszowi, a obiecujące dla mieszkańców Miasta Gdańska, jego politycznych i biznesowych współtwórców, dla naszego, gdańskiego Uniwersytetu.

„Heweliusz cieszy” – można stwierdzić, dziękując za miniony rok, za wspólne doświadczenie, za bycie z Heweliuszem, który poprawia nam kondycję, uczy wspólnotowego życia z sensem.

W imieniu Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, który przewodniczył Komitetowi Uniwersytetu Gdańskiego ds. Obchodów 400-lecia Urodzin Jana Heweliusza, jak również własnym, jako koordynatorki prac prowadzonych w ramach tego Ko-

mitetu, wyrazy najwyższego uznania oraz serdeczne podziękowania kieruję do – dalej z nazwiska wymienionych – wszystkich Państwa, którzy Komitet ten tworzyli, a także do tych, którzy wspierali swoją pracą lub uczestnictwem to wspólne dzieło, jakim stała się niezwykła, oryginalna i niewątpliwie wartościowa celebracja jubileuszu wielkiego uczonego! W podziękowaniach pragnę zwrócić uwagę na szczególne znaczenie wsparcia uzyskanego ze strony prorektorów UG, Pana Profesora Grzegorza Węgrzyna, który zorganizował konkurs im. Jana Heweliusza, wydzielając specjalną pulę grantów na badania własne, oraz Pana Profesora Józefa Arno Włodarskiego, który jako historyk czuwał nad merytoryczną stroną programu i ubogacał go swoim udziałem w realizacji kilku jego punktów.

Dzięki wysiłkowi wszystkich Państwa przedsięwzięcia wypełniające obchody Roku Heweliusza w Uniwersytecie Gdańskim stały się sukcesem nie tylko Uczelni, ale również Miasta Gdańska. Przyczyniły się do osiągnięcia ważnych celów naukowych i społecznych, rozwijając przy tym nową formację kultury, opartej na wrażliwej obywatelsko współpracy środowisk akademickich z gospodarczymi i politycznymi, którą bez wahania określam mianem *kultury heweliuszowskiej*. Co najważniejsze dla Uniwersytetu, jako jednostki naukowo-badawczej, Państwa praca w Roku Jana Heweliusza pozwoliła też na dokonanie naukowej korekty dotychczasowej wiedzy o życiu i twórczości gdańskiego uczonego, *Anno Domini 2011*, co – między innymi – znajdzie wyraz w przygotowywanych właśnie opracowaniach.

MARIA MENDEL

KOMITET UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO DS. OBCHODÓW 400-LECIA URODZIN JANA HEWELIUSZA

WŁADZE REKTORSKIE:

1. **Prof. dr hab. Bernard Lammek**, Rektor Uniwersytetu Gdańskiego – Przewodniczący
2. **Prof. dr hab. Maria Mendel**, Prorektor ds. Kształcenia – koordynatorka prac w ramach obchodów Roku Jana Heweliusza w UG

WŁADZE DZIEKAŃSKIE:

3. **Prof. UG, dr hab. Beata Pastwa-Wojciechowska**, Dziekan Wydziału Nauk Społecznych
4. **Prof. dr hab. Jerzy Bieliński**, Dziekan Wydziału Zarządzania
5. **Prof. UG, dr hab. Adam Krężel**, Dziekan Wydziału Oceanografii i Geografii
6. **Prof. dr hab. Władysław Adam Majewski**, Dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki
7. **Prof. dr hab. Zbigniew Opacki**, Dziekan Wydziału Historycznego
8. **Prof. dr hab. Andrzej Wiśniewski**, Dziekan Wydziału Chemii

REPREZENTACI STUDENTÓW

I DOKTORANTÓW UG:

9. **Mgr Dominik Bień**, Rada Doktorantów
10. **Łukasz Bień**, Parlament Studentów UG

INNI REPREZENTACI UG:

11. **Prof. dr hab. Jan Drwal**, Wydział Oceanografii i Geografii; Prezes Gdańskiego Towarzystwa Naukowego
12. **Prof. dr hab. Edmund Kizik**, Wydział Historyczny,

- Kierownik Zakładu Historii Nowożytnej
13. **Dr Piotr Gnaciński**, Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki
 14. **Ludwika Sikorska**, Pełnomocnik Rektora ds. Uniwersytetu Trzeciego Wieku UG
 15. **Mgr Agnieszka Martynowska**, Dział Kształcenia, Rektorat

CZŁONKOWIE KOMITETU SPOZA UG, WCHODZĄCY W JEGO SKŁAD NA

ZAPROSZENIE JM REKTORA:

16. **Prof. dr hab. Ludmiła Ostrogórska**, Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku
17. **Adam Koperkiewicz**, Dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Gdańska
18. **Dr inż. Grzegorz Szychliński**, Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, Kierownik Oddziału Muzeum Zegarów Wieżowych

OSOBY WSPIERAJĄCE PRACĘ KOMITETU:

- **Mgr Tomasz Żelazny**, Prezes Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego
- **Dr Mariusz Brodnicki**, laureat konkursu o granty na badania własne
- **Dr Monika Żmudzka-Brodnicka**, autorka „Hewelików”
- **Dr Marcin Kaleciński**, laureat konkursu o granty na badania własne – projekt „Niebo gwieździste gdańszczan”

JAK OCENIAĆ EFEKTY UCZENIA SIĘ?

Na to oraz wiele innych pytań starali się odpowiedzieć uczestnicy siódmej konferencji z cyklu Rozwój Edukacji Akademickiej, zorganizowanej przez Uniwersytet Gdański i Fundację Rozwoju Systemu Edukacji. Spotkanie zatytułowane „Uznawanie efektów dotychczasowego uczenia się i walidacja osiągnięć w zakresie edukacji pozaformalnej i nieformalnej. Wyzwania dla szkolnictwa wyższego w Polsce” odbyło się 9 grudnia 2011 roku na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Gospodarzem konferencji była prorektor ds. kształcenia, **prof. Maria Mendel**.

CZYM JEST RPL?

W 2007 roku Komisja Europejska uruchomiła jeden ze swoich sztan-dardowych programów w dziedzinie edukacji – „Uczenie się przez całe życie” (ang. *Lifelong Learning Program* – LLP). Jego główną ideą jest stworzenie obywatelom państw biorących udział w programie (w tym również Polski) możliwości zdobywania wiedzy niezależnie od wieku, na wszystkich możliwych poziomach kształcenia. Znowelizowana ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym* nałożyła obowiązek wprowadzenia na polskich uczelniach Krajowych Ram Kwalifikacji (KRK). Dzięki temu możliwe stanie się stworzenie systemu uznawania dotychczasowych efektów uczenia się (z ang. *recognition of prior learning* – RPL), w tym również kwalifikacji zdobytych poza instytucjami szkolnictwa wyższego.

Kwalifikacje można zdobywać poprzez edukację formalną, pozaformalną i nieformalną. Edukacja formalna to długoletni i wielo-etapowy proces zdobywania wykształcenia w placówkach oświaty i szkolnictwa wyższego, od szkoły podstawowej do szkoły wyższej. Edukacja pozaformalna to nauka poprzez różnego rodzaju kursy i szkolenia. Natomiast edukacja nieformalna, to wiedza pozyskiwana z życia codziennego, w tym rodzinnego, czyli zdobywana poprzez doświadczenie. Opis rezultatów uzyskiwanych w drodze edukacji nieformalnej i pozaformalnej jest niezwykle istotny zarówno z punktu widzenia absolwentów, jak i przyszłych pracodawców. Wyniki badań przeprowadzonych w krajach Unii Europejskiej pokazują, że dzięki tego typu systemom walidacji (potwierdzania kwalifikacji)

wzrasta poziom oceny efektów kształcenia, co pozwala sprostać wymaganiom rynku pracy. Rośnie też dostęp do edukacji wyższej, co z kolei powoduje zwiększenie zainteresowania nauką wśród społeczeństwa, a tym samym przyczynia się do wzrostu liczby studentów w szkołach wyższych. Jednak, jak mówiła w czasie spotkania **prof. Ewa Chmielecka**, ekspert ze Szkoły Głównej Handlowej – *O ile w Polsce da się opisać kwalifikacje zdobywane w ramach edukacji formalnej, o tyle nie mamy w naszym kraju systemu rozpoznawania i oceniania kompetencji zdobytych w sposób nieformalny, np. potwierdzania doświadczeń zawodowych dla potrzeb rynku pracy lub dalszego uczenia się. Jakie kryteria zatem należy przyjmując, by właściwie zbudować system oceny efektów uczenia się poza murami uczelni?*

EUROPEJSKIE DOŚWIADCZENIA

System walidacji efektów edukacji pozaformalnej i nieformalnej ma swoje tradycje w edukacji zawodowej, głównie rzemieślniczej. Na przykład we Francji w 1934 roku prawo do dyplomu uzyskali inżynierowie posiadający jedynie wykształcenie praktyczne. Na przełomie XX i XXI wieku w krajach Europy Zachodniej (Francja, Wielka Brytania, Niemcy) odnotowano spadek zainteresowania edukacją wyższą wśród młodzieży. Taki stan rzeczy wymusił stworzenie systemów walidacji efektów kształcenia zdobytych poza edukacją formalną. Za ich sprawą stało się możliwe potwierdzanie kwalifikacji wyższych. Zgodnie z francuskim prawem, od 2002 roku można się ubiegać o dyplom na podstawie trzyletniego doświadczenia zawo-

dowego. – *W zależności od piastowanego stanowiska przyznawany jest dyplom na podstawie doświadczenia wykazanego w specjalnym portfolio* – wyjaśniał podczas konferencji **dr Jean-Marie Filloque** z Uniwersytetu w Brest. Decyzję w sprawie nadania tytułu lub kwalifikacji wydaje komisja akredytacyjna składająca się z profesorów i praktyków. – *W 2009 roku na ponad cztery tysiące wnioskodawców trzydzieści osiem procent uzyskało tytuł magistra* – dodał dr Jean-Marie Filloque.

W Wielkiej Brytanii już w latach dziewięćdziesiątych dostrzeżono potrzebę zbudowania systemu potwierdzania efektów dotychczasowej edukacji. Większość uniwersytetów oraz instytucji edukacyjnych wydaje potwierdzenia zgodnie z przyjętymi w 2004 roku zasadami opracowanymi przez Agencję Zapewniania Jakości dla Szkolnictwa Wyższego (The Quality Assurance Agency for Higher Education – QAA). – *Jedną z głównych zasad jest transparentność postępów edukacji oraz ocen dotychczasowych kwalifikacji* – tłumaczył **Peter Lassey** z Uniwersytetu w Bradford. Potwierdzenie dotychczas osiągniętej wiedzy i umiejętności ma wiele korzyści. Dzięki temu systemowi oceniania osoby uczące się mają swobodę w doborze sposobu zdobywania wiedzy od edukacji nieformalnej po edukację formalną. – *Takie rozwiązanie jest przede wszystkim skoncentrowane na indywidualnym wyborze studenta, który sam określa, jaka ścieżka nauki jest dla niego najbardziej korzystna* – mówił Peter Lassey. Co więcej, osoby zmuszone do podjęcia pracy zarobkowej nie są wykluczone z możliwości zdobywania kolejnych stopni naukowych.

W Estonii system RPL stosuje się między innymi w wypadkach wznowienia studiów, chęci zmiany programu studiów, planowania kariery czy potwierdzenia dotychczas osiągniętych kwalifikacji. – *Na około półtora tysiąca podań o potwierdzenie kwalifikacji, złożonych w 2010 roku na Uniwersytecie w Tartu, jedynie osiem procent zostało odrzuconych* – wskazała **Ülle Kesli** z Uniwersytetu w Tartu. Koszty korzystania z systemu walidacji efektów dotychczasowego uczenia się w większości są pokrywane przez studentów. W Wielkiej Brytanii sięgają one około pięćdziesięciu procent normalnych kosztów przeznaczanych na naukę. Z kolei w Estonii pobierana jest opłata za złożenie aplikacji i proces walidacji.

SYSTEM WALIDACJI W POLSCE

Od niedawna system edukacji wyższej w Polsce jest zorientowany na proces kształcenia także w obszarze edukacji formalnej i pozaformalnej. – *Uzyskiwane przez absolwentów świadectwa i dyplomy są jedynie potwierdzeniem uczestnictwa w procesie kształcenia, a nie dokumentem potwierdzającym efekty uczenia się* – wyjaśniał **dr Jacek Saryusz-Wolski** z Politechniki Łódzkiej. Brakuje zatem w polskim systemie rozdziału między procesem nauczania a procesem weryfikacji efektów uczenia się. Kwalifikacje nadawane w Polsce w dużej mierze pochodzą z odbytej edukacji formalnej i są dokumentowane za pomocą dyplomów, certyfikatów itd. Z kolei niewielki procent tych

kwalifikacji pochodzi z edukacji pozaformalnej i nieformalnej. Te sposoby uczenia się (doświadczenie i praktyka zawodowa, pozyskiwanie kompetencji społecznych) są jednak największym źródłem pozyskiwanej wiedzy. Aby zmienić ten stan rzeczy, zdaniem dr Jacka Saryusza-Wolskiego, należy rozwinąć system kwalifikacji. Oznacza to, że kwalifikacje powinny być rozumiane jako potwierdzony zbiór efektów kształcenia. W tym celu należy wprowadzić jasną kategoryzację, dzieląc je na pełne i częściowe. Pierwsze to zbiór efektów kształcenia uzyskanych na danym poziomie, np. licencjatu czy magisterium. Ważnym elementem jest tu wymóg utrzymania kwalifikacji pełnej na danym poziomie, by móc uzyskać następną. Druga kategoria – kwalifikacje częściowe – nie muszą rozwijać efektów kształcenia we wszystkich kategoriach, tzn. wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych. – *Potwierdzenie tych efektów kształcenia ma znaczenie zarówno dla uczącego się, jak i jego przyszłego pracodawcy. Chodzi tu przede wszystkim o uświadomienie indywidualnej osobie, jakie posiada kompetencje i w jaki sposób może je rozwijać lub świadomie weryfikować* – tłumaczył dr Saryusz-Wolski. Uznawanie kompetencji zdobytych poza programem studiów musi być niezależne od formy, w jakiej efekty uczenia się zostały zebrane i potwierdzone. Mogą to być przedmioty z innego kierunku studiów lub zaliczone na innej uczelni, szkolenia organizowane przez pracodawcę, szkolenia będące pogłę-

bieniem indywidualnych zainteresowań, hobby.

WYZWANIA DLA POLSKI

Wdrażanie systemu walidacji efektów dotychczasowego uczenia się nadal stanowi w Polsce wyzwanie i pozostawia wiele znaków zapytania. Jednym z nich jest pytanie o to, kto będzie dokonywał identyfikacji i dokumentowania efektów kształcenia oraz kto będzie pokrywał koszty tego procesu. Innym ważnym elementem jest weryfikacja efektów uczenia się, która powinna być dokonana za pomocą właściwej kadry akademickiej. – *Tutaj istnieje zagrożenie wynikające z braku doświadczenia egzaminatorów i stosowania przez nich tradycyjnych form egzaminowania* – mówił dr Saryusz-Wolski. Wprowadzenie tego systemu będzie wymagało także zwiększenia elastyczności programów i planów studiów tak, by efekty uczenia się nieformalnego można było łatwo porównać z programami edukacji formalnej. Jest to zabieg niezbędny, by uczelnie mogły włączyć się w system uczenia się przez całe życie. – *Chodzi przede wszystkim o to, byśmy działali zgodnie z ideą lifelong learning a nie lifelong teaching* – skonkludował dr Saryusz-Wolski. Zmiana na system walidacji efektów dotychczasowego uczenia się przyczyni się więc do skrócenia okresu studiów, a przede wszystkim będzie bardziej korzystna dla studentów, gdyż studiowanie odzwierciedlać będzie indywidualne potrzeby i możliwości osoby uczącej się.

MAGDALENA MARCINKOWSKA



FOT. MAGDALENA MARCINKOWSKA

POSZUKIWANIE I DEGRADOWANIE ŚWIĘTOŚCI PO RAZ KOLEJNY

Po dziesięciu latach od konferencji dotyczącej różnorodnych form uobecniania *sacrum* w kinie gdańscy filmoznawcy i kulturoznawcy zdecydowali się poruszyć ten temat raz jeszcze. Ich pomysł zaowocował wydarzeniem, jakich niewiele na Uniwersytecie Gdańskim – wśród interdyscyplinarnych i ogólnohumanistycznych konferencji „*Sacrum* w kinie dekadę później” było chyba jedynym wydarzeniem o *stricto* filmoznawczym charakterze

Konferencja odbyła się w dniach od 7 do 9 grudnia 2011 roku, w auli Biblioteki Głównej. Zorganizowana została przez Katedrę Kultury i Sztuki oraz Katedrę Kulturoznawstwa (Wydział Filologiczny Uniwersytetu Gdańskiego), we współpracy między innymi z Dyskusyjnym Klubem Filmowym „Miłość Blondynki”, Parlamentem Studentów i Kołem Naukowym Filmoznawców. Jej celem było przedstawienie mnogości interpretacji wiążących się ze sferą *sacrum* ujawniającą się w kinematografii – od jej stematyzowania w poszczególnych filmach poprzez przejawianie się w tendencjach i okresach historycznych oraz twórczości wybranych reżyserów.

Trzy dni – dziewięć części tematycznych

„*Sacrum* w kinie dekadę później” podzielono na dziewięć części tematycznych. Pierwszego dnia dominowało zainteresowanie kinem współczesnym. Niektórzy z referatów próbowali stworzyć syntezę

przedstawiania świętości w filmach, posiłkując się konkretnymi przykładami i przedstawiając wnioski. Na tej strategii opierały się wypowiedzi Marioli Marczak i ks. Marka Lisa. Z kolei Joanna Sarbiewska w ciekawym wystąpieniu skupiła się między innymi na znalezieniu analogii pomiędzy zachowaniem Chrystusa a zachowaniem bohatera filmu *Odgłosy robaków – zapiski mummii* (reż. P. Liechti) oraz ich opisem za pomocą teorii mistycyzmu. Szczególną dyskusję tego dnia wywołały referaty Pawła Bilińskiego i Julii Gierczak z Uniwersytetu Gdańskiego, dotyczące twórczości francuskiego reżysera Brunona Dumonta. Świętość w jego filmach ma charakter świecki – wiązana jest z bohaterami: w *Żywocie Jezusa* i *Poza Szatanem* sylwetkę Boga prezentuje nie instytucja, a przeciętny człowiek. Takie ujęcie *sacrum* podzieliło słuchaczy dwugłosu o Dumonce.

Drugi dzień rozpoczął się rozprawą ze „świętością po polsku”. Mirosław Przyłipiak, specjalista od ki-

na dokumentalnego, oraz Michał Piepiórka w swoich wypowiedziach zajęli się analizą stosunku ludzi do Kościoła w rodzimych dokumentach (zarówno o tematyce osobistej, jak i dotyczących 10 kwietnia 2010 roku). Miłym akcentem był referat Joanny Wróbel, zwracający uwagę na brak przedstawienia instytucji Kościoła w polskich serialach codziennych. Tego dnia można było również wysłuchać referatów o nieco starszym kinie: podejmowane tematy to twórczość Luisa Bunuela, film historyczny epoki PRL-u (Piotr Kurpiewski) oraz materiały dokumentujące powstanie warszawskie (Bartosz Filip). W ostatniej, popołudniowej części, referenci skupili się na kinie autorskim ze Stanów Zjednoczonych – omawiane były sposoby przedstawienia i rozumienia *sacrum* w filmach *Drzewo życia* (reż. T. Malick), *Źródło* (reż. D. Aronofsky), miniseriale *Anioły w Ameryce* (reż. M. Nichols) oraz twórczości Mela Gibsona. Te wypowiedzi wzbudziły dyskusję dotyczącą różnic między ukazywaniem świętości w kinie amerykańskim i europejskim.

Dwa panele ostatniego dnia konferencji były poświęcone kulturze popularnej. Przemysław Zawrotny zauważył zbieżność rozumienia *sacrum* w *Kodzie da Vinci* i *Siostrach Magdalenkach*, z kolei Łukasz Twaróg zdecydował się szukać zbieżności pomiędzy szamanizmem a kinem o superbohaterach. Pojawił się również pomysł czytania filmów *science fiction* jako przypowieści religijnych (referat Jerzego Szyłaka).



1. Od lewej: dr Zbyszek Dymarski, dr Joanna Sarbiewska, ks. dr hab. Marek Lis

2. W pierwszym rzędzie (od lewej): ks. dr hab. Marek Lis, prof. dr hab. Sławomir Bobowski, prof. dr hab. Jerzy Szyłak, w drugim rzędzie: dr Sebastian Jakub Konefał, dr Krzysztof Kornacki



FOT. ANNA WALCER-ZAKRZĄCKA

Od lewej: dr Mariola Marczak, dr Joanna Sarbiewska, ks. dr hab. Marek Lis

Część zamykająca konferencję składała się z wystąpień o przejawianiu się świętości w filmach reżyserów wychowanych w kulturach niechrześcijańskich: Irańczyka Abbasa Kiarostamiego (wypowiedź Janusza Bohdziewiczza) oraz Turka Rehy Erdema (wypowiedź Agaty Lisek).

Publikacja pokonferencyjna

Podobnie jak po konferencji sprzed dekady planowane jest wydanie publikacji skupiającej większość spośród tekstów przedstawionych przez referentów. Biorąc pod uwagę różnorodność poruszanych tematów, może się ona okazać zbiorem istotnych interpretacji. Wystarczy wspomnieć, że książka wydana w 2002 roku pod redakcją Krzysztofa Kornackiego i Mirosława Przyłipiaka pt. *Poszukiwanie i degradowanie sacrum w kinie*, zyskała wiele pozytywnych recenzji. Można w niej znaleźć teksty autorstwa badaczy cenionych w polskim środowisku filmoznawczym, między innymi Tadeusza Szczepańskiego, Alicji Helman, Andrzeja Pitrusa i Jerzego Szyłaka.

Konferencja „*Sacrum w kinie* dekadę później” pokazała, jak popularna jest tematyka świętości i jak rozmaite są jej ujęcia w kinie w różnych kulturach i okresach historycznych. Żał tylko, że tego typu wydarzenia na Uniwersytecie Gdańskim to rzadkość. Mamy jednak nadzieję, że za dziesięć lat odbędzie się kolejna odsłona konferencji, równie ciekawa i różnorodna.

MARTA MACIEJEWSKA

„Rosji rozumem pojąć się nie da”

14 grudnia 2011 roku Koło Naukowe Handlu Zagranicznego „HaZet” zorganizowało na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego „VI Konferencję Regionalną – Dzień Rosyjski”

Wśród licznie zgromadzonych gości znaleźli się między innymi: **Siergiej Puczkow**, konsul generalny Federacji Rosyjskiej w Gdańsku, **prof. Krzysztof Dobrowolski**, dziekan Wydziału Ekonomicznego UG, **prof. Bohdan Jeliński**, dyrektor Instytutu Handlu Zagranicznego UG, **prof. Anna Kisiel-Łowczyk** z Wydziału Ekonomicznego UG, **dr Tatiana Siniawska-Sujkowska** z Wydziału Filologicznego UG oraz **Roman Nowicki**, podróżnik związany z Rosyjskim Centrum Nauki i Kultury w Gdańsku. Uczestnicy Dnia Rosyjskiego mieli okazję podyskutować o gospodarce, historii i kulturze Rosji, jak również o rosyjskiej kuchni (której można było także skosztować). Odbłyły się też warsztaty językowe, podczas których chętni mogli nauczyć się cyrylicy i kilku podstawowych zwrotów języka rosyjskiego.

MOSKWA – MIASTO MILIARDERÓW

Według magazynu „Forbes”, Moskwa, najszybciej i najdynamiczniej rozwijające się miasto w Rosji, w 2011 roku zajęła pierwsze miejsce wśród miast pod względem liczby zamieszkujących miliardków. Jest ich tam aż siedemdziesięciu ośmiu. Najbogatszy człowiek na świecie – Roman Abramowicz – to także Rosjanin. W ciągu ostatnich pięciu lat Moskwa niejednokrotnie zajmowała pierwsze miejsce również pod względem wysokości kosztów życia i na przykład cen noclegów w hotelach. Dużo mówi się też o trybie życia jej mieszkańców. Rosjanie podobno mają zamiłowanie do zabawy. W dawnych czasach popularne były walki na pięści, walki

niedźwiedzi czy gra w karty. Dziś jedną z odsłon moskiewskich ulic stanowią przepych, kasyna i luksusowe kluby. To właśnie tam odbywają się doroczne targi miliardów, gdzie dzieciom kupuje się złote smoczki, a rodzice nabywają limitowane edycje aut za naprawdę grubą kasę. Najbogatsi Rosjanie prawdopodobnie z nudów grają w ekscentryczne gry rodem z filmu *Wyścig szczurów*. Jedną z najpopularniejszych gier tego rodzaju jest zakład o to, który z miliardków przebrany za żebraka najszybciej zdobędzie określoną sumę pieniędzy. Taki zakład brany jest najzupełniej poważnie i angażuje się w niego całe sztaby stylistów i charakteryzatorów, co zapewne już samo w sobie jest doskonałą rozrywką. Inna popularna „zabawa”, która doczekała się nawet własnej nazwy – *poorism*, polega na tym, że znudzeni bogacze



FOT. SZYMON MIECHLIŃSKI

Dr Tatiana Siniawska-Sujkowska



FOT. SZYMON MECIŁŃSKI

zamiast po raz kolejny wylatywać na własne wyspy do pięciogwiazdkowych hoteli, obierają inny kierunek. Słono płacą za tydzień mieszkania w fawelach brazylijskich lub hinduskich czy afrykańskich slumsach. Chętnie znoszą niedogodności, z którymi na co dzień radzić muszą sobie rodowici mieszkańcy, płacąc za to podwójną cenę. Dodatkowo atrakcje to: skromna porcja śniadaniowa, zwiedzanie skleconych z blachy czy gliny domów, spanie w kartonie, hartowanie się w przerębli czy dwutygodniowa dieta á la uchodźca. Przyciąga nie tylko skrajna bieda. Modne – pewnie nie tylko wśród moskiewskich miliarderów – jest zwiedzanie terenów, które aktualnie są w stanie wojny. Oczywiście na własne ryzyko.

– MOSKWA TO NIE JEST PRAWDZIWA ROSJA...

...ale owszem, warto ją zobaczyć. Tak samo jak Sankt Petersburg i inne znane miejsca – tłumaczył w czasie spotkania podróżnik i rusofil, Roman Nowicki. Podobno w Rosji najbardziej urzekają tereny prawie że dzikie, gdzie żyje jeszcze dusza Rosji. Miejsca skąpane w błocie, o których Bóg zapomniał, a jednak jest w nich coś przyciągającego. Wielu podróżników i miłośników tego kraju zgadza się, że Moskwa to nie Rosja. – *Przynajmniej nie ta tradycyjna i prawdziwa. Tam, gdzie są pieniądze, dobre drogi, tam są inni ludzie. To efekt globalizacji. Według mnie, prawdziwa natura tego*

kraju dostrzegalna jest tam, gdzie ludzie żyją skromniej, gdzie jeszcze nie dotarła w tak wielkim stopniu komercjalizacja – tłumaczył. Kim w takim razie są „prawdziwi Rosjanie”? Na ten temat istnieje wiele stereotypów, które, jak to często bywa, raczej odbiegają od rzeczywistości. Pierwszym z nich jest postrzeganie Rosjanina jako przemarzniętego wielbiciela wódki. Następne, także krzywdzące przekonanie dotyczy tego, że w Rosji szerzą się korupcja i złodziejstwo. Ponadto Rosjanie to przecież naród bezkrytycznie kochający swoją ojczyznę, ludzie dzicy i wszczynający burdy. Do tego dochodzi kolejny stereotyp, czyli zacofanie i bieda. – W swoich podróżach spotkałem wielu rodowitych Rosjan. Zdarzyło mi się wielokrotnie zostać potraktowanym po przyjacielsku przez obcych ludzi. Na przykład wtedy, kiedy przejeżdżający mężczyzna oddał mi część do samochodu, który się zepsuł i nie zażądał w zamian niczego... Choć wódki nie odmówił – odpowiadał Roman Nowicki.

W niektórych stereotypach tkwi jednak ziarno prawdy. Na przykład kwestia picia. – *Nie wiem, czy ktoś z Państwa był już kiedyś na Syberii, ale ona wręcz nakłania do rozgrzewania się alkoholem. Prawda jest taka, że Rosjanie piją tak samo jak Polacy – przekonywał Nowicki. Rosjanie mają bardzo szerokie horyzonty, a ich kraj ma bogatą i ciekawą historię. Pogląd, że są bezgranicznie zakochani w swojej ojczyźnie, wywodzi się jeszcze z czasów Związku Socjali-*

stycznych Republik Radzieckich. A bieda – owszem jest, jak wszędzie, a jeśli wziąć pod uwagę ogromny obszar, naprawdę nie powinno to dziwić. To są otwarci i gościnni ludzie – kogoś zostawić w kłopotcie? To się im w głowie nie mieści. Nie da się ukryć, że nie tylko historię mamy wspólną, ale i stereotypy, które nie odróżniają Polaka od Rosjanina.

NIECH PRZESZŁOŚĆ NIE PRZESĄDZA O PRZYSZŁOŚCI

Jednak w odróżnieniu od stereotypów, nasze stosunki, szczególnie polityczne z Rosją są zróżnicowane. W ramach ocieplania stosunków podejmowanych jest szereg działań inicjowanych przez obydwie strony. Powstają centra dialogu, wspólne projekty, nie tylko jeśli chodzi o współpracę polityczną i gospodarczą, ale także na polu kultury. Przykładem mogą być np. Dni Kultury Rosyjskiej w Polsce i Dni Polskie w Rosji, przeglądy piosenek czy filmów (jak np. polski Sputnik czy rosyjski Festiwal Wisła). – *Mimo wszystkich tych starań nie trudno zauważyć, że sporym problemem są różne interpretacje wspólnych dziejów. Nie zawsze byliśmy po jednej stronie, a w naszej historii są momenty niezwykle tragiczne, jak np. Katyń czy Smoleńsk. Nie pozwólmy przeszłości przesądzać o naszych obecnych stosunkach. Musimy wspólnie nauczyć się patrzeć w przyszłość –* mówił gość specjalny, konsul generalny Federacji Rosyjskiej w Gdańsku, Siergiej Puczkow.

Ale żeby te podobieństwa dostrzec, Rosją trzeba się najpierw zainteresować. Być może podczas studiowania historii, tradycji i kultury rosyjskiej znajdziecie coś, co przekona Was, że jako ludzie wcale nie jesteście sobie tak odlegli, jak mogłoby się wydawać. Nie słuchajcie więc bezkrytycznie wszystkiego, co się o Rosji opowiada. Pojedźcie tam sami i przekonajcie się na własnej skórze, ale pamiętajcie, że – jak mawiał dawny rosyjski poeta Fiodor Tiutczew – „Rosji rozumem pojąć się nie da. W Rosję można tylko wierzyć”.

MONIKA LEWANDOWSKA

PIERWSZY DRUKOWANY POLSKI KATALOG RĘKOPISÓW

Do połowy XVI wieku, zanim w powszechnym obiegu pojawiła się książka drukowana, główny zasób polskich bibliotek i księgozbiorów stanowiły rękopisy. Zasoby te, zwłaszcza większe, dysponowały oczywiście wykazami i rejestrami znajdujących się w nich dzieł i kodeksów. Pierwszy drukowany i spełniający warunki naukowego katalogu rękopisów opracował w połowie XVIII wieku Jan Daniel Janocki (1720–1786), ówczesny prefekt Biblioteki Publicznej Żałuskich w Warszawie, protoplastki późniejszej Biblioteki Narodowej. Dzieło wytłoczone w Dreźnie, w oficynie wdowy po Harpeterze w roku 1752 zostało opatrzone tytułem: *Specimen Catalogi Codicum Manuscriptorum Bibliothecae Żaluscianae*. Jego wydanie sfinansował współtwórca Biblioteki Żałuskich, biskup krakowski i zarazem książę siewierski – Andrzej Stanisław Żałuski. W układzie według formatów: *folio*, *quarto* i *minores* oraz języków zostało zarejestrowanych 500 najcenniejszych kodeksów rękopiśmiennych z ogólnego zbioru około 10 000 rękopisów znajdujących się w zbiorach Biblioteki Żałuskich.

Dobrze zachowany egzemplarz powyższego katalogu zdobi od roku księgozbiór starych druków Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego. Przed jego prezentacją warto jednak poświęcić nieco miejsca Bibliotece Żałuskich i jej założycielom oraz przybliżyć postać autora opisywanego dzieła.

Bracia Żałuscy i ich biblioteka
Twórcami idei pierwszej polskiej publicznej biblioteki narodowej i jej pierwszymi realizatorami byli bracia Andrzej Stanisław (1695–1758) i Józef Andrzej (1702–1774) Żałuscy. Pierwszy, absolwent Uniwersytetu Papieskiego w Rzymie z zakresu nauk prawnych, które to studia uwieńczył doktoratem z obojga praw, już w wieku 28 lat, w roku

1723, objął stolicę biskupią w Płocku po swoim zmarłym stryju Ludwiku Bartłomieju. Wtedy zaczął myśleć o założeniu biblioteki publicznej: dysponował olbrzymimi księgozbiorami odziedziczonymi po stryjach Andrzeju Chryzostomie i Ludwiku Bartłomieju oraz po wujecznym dziadku, prymasie Andrzeju Olszowskim. Ostatecznie jednak poparł pomysł swojego młodszego brata Józefa Andrzeja, aby połączyć jego i swój księgozbiór i utworzyć bibliotekę w Warszawie, stolicy państwa. Zresztą do Warszawy też się przeniósł w roku 1735, by objąć urząd Kanclerza Wielkiego Koronnego. Później wprowadził sprawował kolejne funkcje poza stolicą (bp łucki od roku 1737, bp chełmiński od roku 1739, bp krakowski od roku 1746 i zarazem książę siewierski), ale decyzja o umieszczeniu biblioteki w Warszawie okazała się ostateczną.

Józef Andrzej Żałuski, młodszy brat Andrzeja Stanisława, również otrzymał solidne wykształcenie; najpierw w polskich kolegiach pijarskich i jezuickich, później na studiach w Rzymie (Uniwersytet Papieski) i w Paryżu (Seminarium Św. Sulpicjusza i Sorbona). Doktorat obojga praw uzyskał jednak w kraju, na Akademii Krakowskiej w roku 1724. Cztery lata później został referendarzem wielkim koronnym. Związał się z królem Stanisławem I Leszczyńskim, razem z nim wyemigrował w roku 1733 do Francji. W 1758 roku objął biskupstwo kijowskie. W 1767 roku wystąpił na sejmie zdecydowanie przeciw dysydemtom, za co został zesłany przez carycę Katarzynę II do Kaługi. Wrócił stamtąd dopiero po sześciu latach, na rok przed swoją śmiercią. Książki Józef Andrzej Żałuski zaczął zbierać już od piętnastego roku życia. Szczególnie podczas swych licznych wojaży zagranicznych – sprowadził go w roku



Portret miedziorytowy autorstwa Johanna Martina Bernigerotha z 1746 r. przedstawiający bpa Andrzeja Stanisława Żałuskiego



1741 drogą morską przez Gdańsk do Warszawy w osiemdziesięciu czterech skrzyniach.

Bracia Załuscy swoje księgozbiory umieścili w specjalnie do tego przystosowanym pałacu Daniłowiczowskim, który został zakupiony przez bpa Andrzeja Stanisława. Uroczyste otwarcie Biblioteki Załuskich odbyło się 11 listopada 1746 roku, zaś 2 sierpnia roku następnego została ona udostępniona wszystkim chętnym użytkownikom. Łącznie w dwudziestu dziewięciu salach pałacowych umieszczono około dwustu tysięcy tomów, w tym wszystkie dzieła autorów polskich. Oprócz książek zgromadzono tam około dziesięć tysięcy rękopisów i pokaźny zbiór map i rycin. Biblioteką zarządzał w przeważającej mierze aż do samej śmierci Józef Andrzej, zaś o jej materialną stronę troszczył się głównie biskup Andrzej Stanisław. On to też finansował druk katalogów i innych wydawnictw biblioteki, takich jak tytułowy katalog rękopisów (który też jest jemu dedykowany).

Słowo o autorze ...

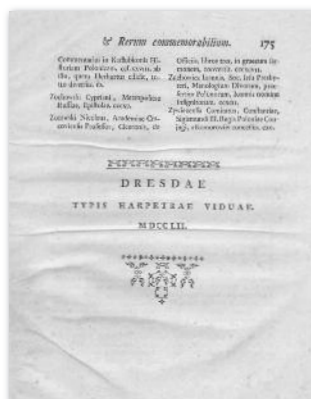
Jan Daniel Andrzej Janocki (Janocki) urodził się w Międzychodzie w Wielkopolsce, w luteriańskiej rodzinie niemieckich Serbołużyczan, która pisała się Jaenisch. Nauki pobierał w Szkole Św. Krzyża w Dreźnie oraz w Instytucie Pedagogicznym w Pforcie k. Naumburga. W tym czasie nawiązywał liczne kontakty z bibliofilami w Dreźnie, z których jeden, Bogumił Henoch Jonisch, polecił młodego studenta, rozmiłowanego w bibliofilstwie, braciom Załuskim. I w ten sposób Jan Daniel od roku 1745 zaczął pełnić funkcję sekretarza Józefa

Andrzeja Załuskiego. Pod wpływem swego chlebodawcy przeszedł też na katolicyzm i spolszczył swoje nazwisko. Dnia 30 listopada 1730 roku został mianowany prefektem Biblioteki Załuskich, którą to funkcję pełnił aż do śmierci w roku 1786. Był autorem wielu katalogów i dzieł biobibliograficznych. Mimo utraty wzroku w roku 1775 do końca życia kontynuował rozpoczęte prace.

... i egzemplarz jego dzieła

Egzemplarz *Specimen Catalogi Codicum Manuscriptorum...*, znajdujący się w księgozbiorze starych druków BUG, posiada wprawdzie oprawę współczesną (z jasnej skóry z czarnymi tłoczeniami), ale za to kunsztownie wykonaną przez warszawskiego mistrza sztuki introligatorskiej, Marka Bauera. Należał on niegdyś do księgozbiorów Skórzewskich z Lubostroń oraz Lecha Kokocińskiego, o czym świadczą zachowane znaki proveniencyjne. Dzieło liczy sto siedemdziesiąt pięć stron. Przed kartą tytułową znajduje się portret miedziorytowy biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego, wykonany w Lipsku w roku 1746, autorstwa Johanna Martina Bernigerotha. Na stronie tytułowej jest też okazała winietka przedstawiająca front gmachu warszawskiej Biblioteki Załuskich. Na ostatnich trzydziestu kartach zostały zamieszczone rzetelne indeksy: autorów i przedmiotowy. Na wyklejkach przedniej okładki poprzedni właściciel wkleił też reprodukcje portretów epitafijnych bpa Józefa Andrzeja Załuskiego oraz bpa Andrzeja Stanisława Załuskiego.

ANTONI KAKAREKO



NOWE

W dniu 29 września 2011 roku w Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego na Helu odbyła się konferencja naukowa „Zatoka kończy Gdynia-Hel” poświęcona współpracy tych dwóch nadmorskich miejscowości. Jej organizatorami były Wydziały Prawa i Administracji UG oraz Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie

Uczestnicy spotkania, między innymi prof. Krzysztof Skóra (UG), prof. Tomasz Bąkowski (UG), prof. Grażyna Szpor (UKSW), prof. Jerzy Parysek (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), wiceprezydent Gdyni, Bogusław Stasiak, burmistrz Helu, Mirosław Wądołowski, jego zastępca, Jarosław Pałkowski, pracownicy helskiego magistratu oraz radni, wspólnie pochylił się nad problematyką rozwoju obszaru nadmorskiego Zatok Gdańskiej w kontekście administracji publicznej, gospodarki oraz kultury. Spotkanie, wraz z poprzedzającymi warsztatami dla studentów, stanowiło szansę przedstawienia potencjału Helu oraz wizji rozwoju całej gminy.

Wędkarstwo morskie i turystyka kulturalna

Zgodnie z intencją organizatorów przedsięwzięcia, wybór miast partnerskich nie był przypadkowy. – *Odległe od siebie o zaledwie 18 km miejscowości łączy nie tylko sezonowy tramwaj wodny. Posiadają one do zaoferowania podobne atrakcje, np. helskie Fokarium oraz Akwarium Gdyni oraz Muzeum Obrony Wybrzeża* – wyliczał prof. Tomasz Bąkowski z Katedry Prawa Administracyjnego WPIA UG. *Naszym zadaniem jest postawienie swoistego mostu na Zatoce – sprawienie, by samorządowcy zaczęli interesować się sobą nawzajem.* Jednocześnie prof. Bąkowski podkreślił, że w przedstawionym tandemie to Hel jest stroną bardziej potrzebującą wsparcia w zakresie oszacowania posiadanych zasobów

PERSPEKTYWY ROZWOJU ZATOKI GDAŃSKIEJ

i kierunków rozwoju. Wykorzystując wyłącznie potencjał przyrodniczy północy Zatoki Gdańskiej, można ożywić ruch turystyczny również poza sezonem. Wędkarstwo morskie, otwarcie zielonej szkoły angażującej zawodowo osoby po pięćdziesiątym roku życia wreszcie szkolenie młodych nurków, którzy na Helu posiadają możliwość pływania wokół specjalnie w tym celu zatopionego wraka, to tylko niektóre z możliwości.

Wśród prelegentów panowało przekonanie, że oprócz walorów środowiska naturalnego gmina mogłaby oferować również atrakcje kulturalne. – Decydując o miejscu spędzenia wakacji, bierzemy pod uwagę czynniki takie jak czysta plaża, oferta hotelowo-gastronomiczna, otwarte morze czy dobra pogoda. Jednakże równie ważnym kryterium wyboru jest możliwość spędzenia wolnego czasu poprzez zaspokajanie potrzeb kulturowych – zauważył **dr Kamil Zeidler** z Katedry Teorii i Filozofii Państwa i Prawa WPiA UG. – W kontekście turystyki kulturowej Hel wyróżnia się od innych miejscowości nadmorskich posiadanymi zabytkami wojskowymi, oddziałem Centralnego Muzeum Morskiego mieszczącego się w zabytkowym kościele czy historycznymi zabudowaniami wioski rybackiej. Mimo występujących problemów dla turystyki morskiej, takich jak zamknięcie słynnej cebuli w helskiej marinie, warto, by miasto nie rozwijało się wyłącznie jako wakacyjny jarmark, podobny do innych kurortów, lecz aby powstało tu miejsce wyjątkowe, nawiązujące do zabytków, które tam pozostały – podsumował naukowiec.

Propozycje studentów

Poprzedzając konferencję czterodniowe warsztaty z udziałem studentów Uniwersytetu Gdańskiego, stanowiły wprowadzenie do prezentacji dokonywanych przez kadre naukową obu uczelni. W ich trakcie studenci zostali podzieleni na cztery grupy tematyczne, dotyczące: edukacji, opieki zdrowotnej i rekreacji, muzealnictwa oraz zagospodarowania przestrzenne-

go. W oparciu o przeprowadzone wcześniej badania terenowe pracowały one pod okiem asystentów z UKSW i UG nad gotowymi do realizacji scenariuszami rozwoju gminy. Uczestnicy warsztatów otrzymali merytoryczną pomoc od pracowników obu uczelni, wsparła ich również rzecznik praw obywatelskich, **prof. Irena Lipowicz**. – Projekt był determinowany wykorzystaniem warsztatu naukowego uczelni wyższych na potrzeby gminy Hel. Jego celem było zapoznanie się z sytuacją w kontekstach społeczno-gospodarczym oraz środowiskowym, a następnie wskazanie problemów i sposobów ich rozwiązania – tłumaczy **mgr Jakub Szlachetko** z Katedry Prawa Administracyjnego WPiA UG, opiekun grupy zajmującej się zagospodarowaniem przestrzennym. – Podstawową potrzebą okazało się stworzenie nowych koncepcji planistycznych, bez których nie można zrealizować proponowanych przez pozostałe grupy badawcze inwestycji. Spotkaliśmy się z sytuacją współlistnienia aż ośmiu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, obejmujących tylko niewielką część miasta, z pominięciem jego centrum. W czasie naszych prac uwidocznił się przede wszystkim brak spójnej wizji rozwoju terenu, stąd naszą propozycją było stworzenie kompletnego i spójnego planu, zachowującego unikalny charakter miasta, jak też otwartego na niezbędne inwestycje.

Powyższe wnioski, będące wynikiem prac i analiz przeprowadzonych przez studentów, stanowią

swoisty drogowskaz dla władarzy Helu. – Staraliśmy się wypracować konkretne rozwiązania i podpowiedzi ułatwiające sprostanie wyzwaniom stojącym przed samorządem lokalnym – podsumował **Michał Reszke**, student IV roku prawa UG. – Zdecydowaliśmy się przedstawić konkretne rozwiązania polegające na wyznaczeniu zróżnicowanych stref na obszarze gminy. Sprzyjałoby to zachowaniu ładu przestrzennego oraz stworzeniu dogodnych warunków dla rozwoju w obranym przez władze i mieszkańców kierunku, takim jak stworzenie ośrodka turystycznego, sanatorium, parku krajobrazowego czy „zagłębia” spa. Obok Michała Reszke, w warsztatach studenckich z ramienia UG wzięli udział: **Anna Kurlandt, Marta Leszkowska, Karolina Wasiniewska, Marta Żamojda, Maciej Boryń, Bartosz Duraj, Tomasz Chyrek, Karol Cyszek** oraz **Piotr Nadzieja**.

Współpraca władz samorządu oraz uczelni wyższych zaowocuje z pewnością lepszym wykorzystaniem zasobów naszego regionu. Być może sięganie po ekspercką wiedzę pracowników naukowych polskich uniwersytetów będzie stanowić w przyszłości standardową procedurę, poprzedzającą podejmowanie istotnych decyzji. Póki co, konferencja i warsztaty zorganizowane w Helu pozostają modelowym przykładem wspierania się z pozoru niezwiązanych ze sobą środowisk.

PAWEŁ SZCZEPAŃSKI



Uczestnicy konferencji i warsztatów z ramienia Uniwersytetu Gdańskiego

EURAXESS – elektroniczna tablica ogłoszeń

Każdy doktorant nie raz zastanawiał się, gdzie mógłby wyjechać na staż badawczy lub jaka czeka go przyszłość po obronie dysertacji i uzyskaniu tytułu doktora. Dla wciąż poszukujących portal EURAXESS prezentujący m.in. oferty staży i pracy dla naukowców, może stać się niezbędnym źródłem informacji.

Kariera w Europie

Od 2011 roku nowa ustawa o nadawaniu stopni i tytułów naukowych wprowadziła obowiązek odbywania przez naukowców ubiegających się o kolejne stopnie awansu naukowego zagranicznego stażu badawczego. Taki zapis miał na celu między innymi zwiększenie konkurencyjności polskiej nauki na świecie. Pomocnym narzędziem w poszukiwaniu staży, stypendiów, a także pracy jest portal EURAXESS – Europejski Portal dla Mobilnych Naukowców. Tworzy go sieć dwustu centrów informacji, które znajdują się w różnych instytucjach na terenie ponad trzydziestu ośmiu krajów europejskich. Portal został stworzony dzięki wspólnej inicjatywie Komisji Europejskiej i państw uczestniczących w programach ramowych na rzecz badań oraz rozwoju technologicznego.

EURAXESS jest skierowany przede wszystkim do naukowców, którzy marzą o karierze za-

wodowej w Europie lub chcieliby dołączyć do grona wybitnych talentów badawczych i pracować w instytucjach europejskich. Do głównych zadań portalu należy udzielanie naukowcom informacji na tematy prawno-administracyjne oraz rozwiewanie wątpliwości co do spraw związanych z ich mobilnością. Dotyczy to takich kwestii, jak: zatrudnienie, pozwolenie na pracę, system podatkowy, wizowy czy ubezpieczeń zdrowotnych i społecznych. Ponadto znaleźć tam można opis życia codziennego w kraju oferującym angaż.

Praca, usługi, prawo i linki

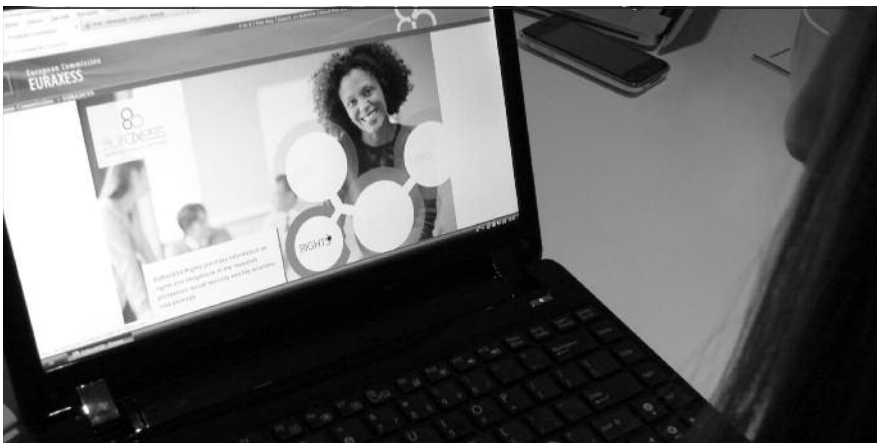
EURAXESS podzielony jest na cztery działy: Praca, Usługi, Prawo oraz Linki. W pierwszym znajdują się nie tylko aktualne oferty pracy z ośrodków akademickich i badawczych z całej Europy, ale także propozycje staży, stypendiów oraz grantów badawczych. Strona zawiera ponad tysiąc różnego typu ofert np. znaleźć na niej można wol-

ne miejsca w projektach Marie Curie realizowanych w ramach programów ramowych w zakresie badań i rozwoju.

W dziale Usługi zamieszczone są przede wszystkim praktyczne informacje na temat zagadnień związanych z pobytem i aklimatyzacją w wybranym kraju. Gama tematów jest niezwykle szeroka: od spraw socjalnych (takich jak zakwaterowanie, opieka nad dziećmi, kursy językowe czy świadczenia zdrowotne), po sprawy prawne (na przykład kwestie własności intelektualnej). Dane te mają pomóc naukowcom w bezproblemowym podjęciu zatrudnienia w zagranicznym ośrodku badawczym oraz pozwolić im przystosować się do funkcjonowania w innym społeczeństwie.

Z kolei wszelkie informacje dotyczące spraw legislacyjnych znalazły się w dziale Prawo. Tutaj zapoznać się można z Europejską Kartą Naukowca lub Kodeksem Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych przyjętych przez Komisję Europejską w 2005 roku. Europejska Karta Naukowca zawiera ogólne zasady i wymagania określające rolę, zakres obowiązków, a także uprawnienia pracowników naukowych, instytucji badawczych oraz instytucji finansujących badania naukowe (grantodawców). Celem obu dokumentów jest stworzenie warunków dla pomyślnej współpracy na rzecz rozpowszechniania wiedzy, wymiany doświadczeń, a także rozwoju kariery pracowników naukowych.

Ostatni dział – Linki – służy naukowcom pracującym za granicą i pozwala im na utrzymywanie kontaktu z kolegami z różnych państw, w tym spoza Europy. W tym celu mogą oni korzystać z forum internetowego oraz bazy danych zawierających informacje o pracownikach naukowych i ich zainteresowaniach. Ponadto strona zawiera biuletyny elektroniczne, a także



FOT. MAGDALENA MARCINKOWSKA

informacje dla naukowców z całego świata na temat współpracy badawczej, finansowania badań oraz polityk europejskich w zakresie badań naukowych. Jest ona obecnie również dostępna na terenie Stanów Zjednoczonych, Indii, Chin, Singapuru i Japonii.

EURAXESS Polska

Każdy kraj będący członkiem EURAXESS posiada własną stronę internetową. W Polsce jest to www.euraxess.pl. Strona ta skierowana jest do dwóch grup odbiorców. Pierwszą tworzą polskie instytucje badawcze i ośrodki naukowe goszczące naukowców z zagranicy. Druga grupa to polscy naukowcy chcący wzbogacić swą naukową karierę o doświadczenia pracy w międzynarodowym zespole. Zawarte są tu między innymi szczegółowe dane dotyczące specyfiki pracy w naszym kraju. Ponadto prezentowane są liczne stypendia, staże i granty badawcze dla młodych naukowców. Istotnym elementem strony jest baza ofert stypendialnych podzielona na dziedziny naukowe. Zawiera ona między innymi opis instytucji, fundacji i stowarzyszeń, do których można aplikować na przykład o stypendium. Są to takie ośrodki, jak: Fundacja Ernsta Scheringa, Fundacja MacArthura czy australijska Grupa Ośmiu. Obecnie w Polsce znajduje się dziesięć Centrów Informacji dla Naukowców EURAXESS. W Gdańsku odpowiedzi na pytania w przedmiotowym temacie udziela Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Ramowych UE przy Politechnice Gdańskiej.

Szczegółowe informacje na temat konkretnych ofert znajdziecie na stronie internetowej Europejskiego Portalu dla Mobilnych Naukowców:
www.euraxess.eu

MAGDALENA MARCINKOWSKA



Pracowite wakacje za oceanem?

Chcielibyście zobaczyć Wielki Kanion, oglądać Nowy Jork z dachu Empire State Building albo przemierzyć Park Yellowstone w poszukiwaniu Misia Yogi, ale nie wiecie, jak się za to zabrać? Jeśli tak, mamy dla Was ciekawą propozycję. Wakacyjna fucha wcale nie musi być nudna, a jeśli do tego pomoże spełnić marzenia o podróży do USA, dlaczego się jej nie podjąć?

Pomoże Wam w tym międzynarodowa organizacja zajmująca się programami wymiany kulturowej, która na świecie działa już od 1986 roku, a w Polsce od trzynastu lat. Camp Counselors USA (CCUSA), bo o niej mowa, z pewnością pomoże zorganizować wyjazd będący przygodą życia.

KTO MOŻE SKORZYSTAĆ?

Studenci, którzy uczestniczą w programie wymiany międzynarodowej (te dostępne z CCUSA w dalszej części). Organizacja umożliwia podjęcie legalnej pracy w USA w ramach programu edukacyjnego Work&Travel. W tym wypadku potrzebna będzie wiza J1.

KIEDY I NA JAK DŁUGO?

Wyjazdy odbywają się w szeroko pojętym okresie wakacyjnym, określanym w zależności od pracodawcy. Pierwsze zaczynają się już w połowie maja i trwają do połowy lub końca sierpnia. Ale zdarza się (wyjątkowo), że pracę zaczyna się pod koniec czerwca, a kończy dopiero we wrześniu. Długość pobytu zależy od Waszych możliwości czasowych oraz umów

z pracodawcami, jednak wiza J1 zakłada pobyt maksymalnie pięciomiesięczny (cztery miesiące pracy oraz dodatkowe trzydzieści dni na podróże po Stanach Zjednoczonych).

OD CZEGO ZACZAĆ?

Od odwiedzin na stronie internetowej www.ccusa.com, gdzie znajdują się szczegóły dotyczące proponowanych programów wyjazdowych, wszelkich formalności oraz informacje o samej organizacji. To właśnie na tej stronie zaczniecie swoją podróż, wypełniając aplikację rekrutacyjną. Będzie ona Waszą kartą przetargową, więc warto zadbać o jej atrakcyjność.

CZYM POWINIŃCIE SIĘ WYKAZAĆ?

Wszystko zależy od stanowiska, na które chcecie aplikować. Język angielski jest niezbędny, ale i ci, którzy znają go słabo, także mogą znaleźć pracę. Pisząc swoje CV, wykażcie się kreatywnością i rzetelnością. Nie chodzi tu bowiem jedynie o to, żeby wymienić wszystkie dotychczasowe miejsca pracy, ale zwyczajnie pokazać się z najlepszej strony. Amerykańscy pracodawcy

cenia sobie nie tylko umiejętności zdobyte w pracy i na uczelni. Dużą rolę odgrywają dla nich również tzw. kompetencje miękkie, czyli pracowitość, obowiązkowość, umiejętność podejmowania decyzji (można je zdobyć na przykład poprzez bycie liderem w projekcie na ćwiczeniach). Zastanówcie się, w czym jesteście dobrzy, nawet jeśli nie macie na to papierka. Nikt nie wymaga od Was bycia ekspertem, a kłamstwa w aplikacjach i tak prędzej czy później wyjdą na jaw. Podczas pierwszej rozmowy z pracownikiem CCUSA będą sprawdzane Wasze umiejętności – szczególnie językowe. Możecie jednak liczyć na pomoc i podpowiedzi.

JAKIE PROGRAMY OFERUJE CCUSA?

Camp Counselors

To obóz wakacyjny, na którym nie będziecie uczestnikami, lecz pracownikami. W bazie CCUSA znajduje się około tysiąca campów, rozlokowanych po całych Stanach i prezentujących rozmaitą tematykę. Pracę oferuje się albo w drużynie pomocniczej (*support staff*; obejmuje ona sprzątanie, pranie, gotowanie), albo w charakterze opiekuna grupy (*counselors*; wymagane jest do-

świadczenie w pracy z dziećmi oraz uprawnienia wychowawcy). Za pracę z dziećmi otrzymacie certyfikat. Przez cały, pozbawiony większych formalności, proces jesteście prowadzeni za rękę. Dodatkowo koszty samego wyjazdu i utrzymania na miejscu są najniższe wśród wszystkich proponowanych programów.

Przydział na obóz może się odbywać dwiema drogami: *placement* – organizacja pomaga przydzielać do wybranego obozu, lub *camp fair*, czyli targi pracy, na których można porozmawiać z przedstawicielami obozów. Jeśli znacie już kogoś, kto był na takim obozie, poproście go o list polecający.

Work Experience

Tutaj można skorzystać z trzech opcji. Pierwsza to *independent*: CCUSA zapewnia pomoc w uzyskaniu wizy oraz dostęp do swojej bazy danych pracodawców, z której można, ale nie trzeba korzystać. Zatrudnienia można szukać na własną rękę – w internecie, poprzez znajomych i bliskich – ale oferta pracy do 15 kwietnia musi znaleźć się w CCUSA.

Dla tych, którzy nie mają ochoty na samodzielne szukanie pracy, najdogodniejsza będzie druga opcja – *placement*. W jej ramach CCUSA dopasowuje Wam któregoś z siedemdziesięciu pracodawców lub sami wybieracie od siedmiu do czternastu pracodawców, a organizacja zgłasza Was do nich. Jest też możliwość uzyskania pracy w słynnych parkach narodowych. Jest to propozycja dla prawdziwych miłośników dzikiej natury, ponieważ są one najczęściej bardzo oddalone od miast.

Trzecią opcją oferowaną w programie *Work Experience* jest spotkanie z pracodawcą twarzą w twarz na targach pracy – *job fair*. Akceptowane są różne poziomy znajomości języka dopasowywane do rodzaju pracy.

Pracodawca pomaga w znalezieniu zakwaterowania, nie ma też większych problemów z dopasowaniem większej grupy osób do jednej oferty. W tym systemie aplikować można do 12 marca.

ILE TO KOSZTUJE?

Przed wszystkim wnosicie opłatę programową. Zależy ona od wybranej przez Was opcji. Pierwszą ratę płacicie przed rozmową kwalifikacyjną, drugą do trzydziestu dni po akceptacji do programu. Do tego dochodzi kwota za ubezpieczenie. Warto dodać, że to, co zainwestujecie, z pewnością Wam się zwróci. Wszystkie koszty oraz kalkulatory zostały wyszczególnione na stronie domowej CCUSA.

DLACZEGO POWINNIŚMY SIĘ ZDECYDOWAĆ?

A dlaczego nie? Każdy przyszedł wakacje spędzić, jak mu się będzie podobało. Warto jednak zastanowić się chwilę, bo jeśli i tak planowaliście popracować, to dlaczego nie połączyć tego ze wspaniałą przygodą? Pieniądze da się na tym wyjeździe odłożyć, można więc wrócić do domu z oszczędnościami albo wybrać się na zakupy. Można też wykorzystać pozostały czas na niezapomnianą podróż po Stanach. Nie wspominając już o zdobytym doświadczeniu, praktyce i poznaniu zupełnie innej kultury, a przede wszystkim – podszlifowaniu języka. Być może uda się Wam znaleźć posadę, która będzie prawdziwym skarbem w Waszym CV.

Przemyśleliście to sobie? W takim razie – do dzieła!

Osobą odpowiedzialną za studentów z województwa pomorskiego i pomocną w razie wątpliwości jest **Marek Witkowski** z CCUSA (tel. 506 761 744 (dyżur przez całą dobę), e-mail: marekw@ccusa.com.pl, gadu-gadu: 7845561, skype: rysios01).

MONIKA LEWANDOWSKA



Mówią, że na kobietach się nie znam

Przezpatrzienia to tomik wierszy, piętnaście utworów, w których autor mgr Tomasz Snarski dzieli się refleksjami na temat prawa, polityki, religii, a także historii. Wydanie wzbogacone zostało czarno-białymi fotografiami mecenasa Przemysława Rybińskiego.

Tomasz Snarski, asystent na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, redaktor naczelny „Gazety WPiA” to osoba o wielu talentach. Sam o sobie pisze „prawnik, narcyz, grafoman, mądrała, złośliwiec i poeta”. Na promocji jego najnowszego osiągnięcia, tomiku wierszy, mogliśmy poznać nie tylko bogatą duszę autora, ale przez wstawione przez niego okna zajrzeć w głąb siebie. Na pytanie, dlaczego podjął się tematyki związanej z filozofią prawa, wyborami moralnymi jednostki, a w końcu rozsądzeniem meandrów zawilej polityki, odpowiedział, że napisał o czymś, na czym się zna. – Bo mówią, że na kobietach się nie znam – wyjaśnił „złośliwiec”.

Kolekcjonowane przez lata utwory zmuszają czytelnika do refleksji nie tylko nad tu i teraz, ale także nakazują zmierzyć się z niewyjaśnionymi sprawami z przeszłości. W wierszu *Okno do patrzenia* autor stawia przed czytelnikiem dwie możliwości: podjęcie próby zrozumienia przeszłości poprzez oczyszczenie okna lub zamazanie go, zamiecenie przeszłości pod dywan, postawienie znaku zapytania. Czy którykolwiek z wyborów zmienia tu i teraz, czy staje na drodze do lepszej przyszłości?

Zbiór poezji Tomasza Snarskiego zawiera wiele filozoficznych pytań związanych z kondycją prawa oraz jego znaczeniem w codziennym życiu każdego człowieka. „Sumienie nie

jest ci do niczego potrzebne: tylko artykuł dwieście trzydziesty trzeci kodeksu karnego” – napisał „prawnik”. Dylematy moralne, nadużycia i nadinterpretacje przepisów prawnych zawarte zostały w takich utworach, jak: *Kasa, Kasa, Kasa, Zasady procesowe w Jeruzalem, Kara śmierci na szczęście czy Księga potworności*.

Próby zrozumienia oraz wyjaśnienia wydarzeń i zachowań politycznych zostały podjęte między innymi w wierszu *Krzyż w kratce*. Mowa w nim o politycznych wyborach, które z założenia mają być dobre dla ogółu. „Stawiam krzyż w dowolnej kratce. Nie jestem za to odpowiedzialny. To oni – ci z pustej kratki” – odpowiada wymijająco „mądrała”. W innym utworze autor rozlicza przeszłość „Oni mówili: czerwień, Ja powiedziałem to krew robotników (...) Odtąd się różnimy”.

W tomiku wierszy można też znaleźć wiele utworów dotyczących problemów egzystencjalnych i emocjonalnych, z jakimi boryka się człowiek. *Kamień Syzyfa* pełen jest wątpliwości. „Po co toczysz głaz?” – pyta „poeta”. Wysilek podejmowany w życiu codziennym – „starania o pracę, prośby o pomoc, podania w urzędzie”, oczekiwana zmiana myślenia – przecież to na nic, cudu nie będzie. Czy jednak winniśmy się poddać?

Nie zabrakło również słów o najślabszych. W *Zwierzoludziach* autor oddaje hołd naszym



Tomasz Snarski - ur. w 1985 r. w Gdańsku, prawnik, narcyz, grafoman, mądrała, złośliwiec i poeta.

FOT. PRZEMYSŁAW RYBIŃSKI

mniejszym braciom, wskazując z uwagą godną prawnika, że „za zabójstwo człowieka z okrucieństwem grozi dożywocie”, a przecież „wszyscy mamy słuch, wzrok, węch, wszyscy mamy oczy, uszy, ciało. Duszę też”. A na łańcuchu nikt nie trzyma człowieka.

Na promocji swej książki Tomasz Snarski zapewniał, że więcej wierszy nie będzie, że to pierwszy i ostatni tomik w karierze. Czy należy mu wierzyć?

Kto raz wypłynie z nimi (wierszami – red.),

Na papierowym okręcie,

Ten nie powraca,

Tuła się po oceanach słów.

I wciąż przywiązany do masztu,

Wykrzykuje swoje prawdy

– zapewnia „grafoman” i... „narcyz”.

Promocja tomiku *Przezpatrzienia* odbyła się 5 stycznia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Wśród licznie zgromadzonych gości zaproszenie przyjęli między innymi: prorektor ds. kształcenia, **prof. Maria Mendel**, prorektor ds. studenckich, **prof. Józef Włodarski** oraz dziekan WPiA, **prof. Jarosław Warylewski**.

MAGDALENA MARCINKOWSKA



FOT. MICHAŁ BILINSKI, BPHOTOS.FLOG.PL

Lepiej nie będzie

To nie tytuł kolejnego artykułu o sytuacji gospodarczej naszego kraju, lecz nazwa debiutanckiej płyty zespołu Podeszfa. Jej premiera miała miejsce 8 grudnia 2011 roku w V Clubie podczas Muzycznych Otrzęsin Wydziału Chemii

Impreza była dość nietypową mieszanką mocnej muzyki gitarowej trzech zespołów z zabawą dyskotekową. Początek nie zapowiadał, aby ten muzyczno-chemiczny eksperyment się udał. Przy niskiej frekwencji na scenie zagościła pierwsza kapela tego dnia. Zespół Pertone, który na trójmiejskiej scenie pojawia się z małymi przerwami od 2004 roku, próbował porwać do tańca, a czasami wprawić w zadumę. Klasyczny progresywny rock z charyzmatycznym wokalistą stanowił wstęp do dalszych atrakcji wieczoru.

Kolejny zespół był już bezkompromisowy wobec publiczności – zaczął koncert od mocnego uderzenia i na mocnym uderzeniu skończył, nie dając ani chwili wytchnienia. Ci, którzy obracają się w kręgach trójmiejskiego hard rocka, nie byli tym zaskoczeni, bo Naked Brown nie raz pokazał, że potrafi dobrze namieszać na rodzimej scenie muzycznej. Chłopaki na tyle mocno rozkręcili imprezę, iż publiczność gromkim aplauzem dwukrotnie przywołała ich do bisów.

Gwiazda wieczoru – zespół Podeszfa – pojawiła się przed północą,

rozpoczynając swój występ fragmentem marsza pogrzebowego. Po występie poprzedniej kapeli teoretycznie lepiej już być nie mogło... Ten zamierzony wstęp płynnie przeszedł jednak w utwór *Ciało*, którego aranżacja bardzo zaskoczyła publiczność. Jak się wkrótce okazało, takich niespodzianek miało być jeszcze mnóstwo, dzięki nim zresztą pomiędzy widzami a zespołem pojawiła się chemia...

Wielkim zaskoczeniem stało się wykonanie w duecie z Mateuszem „Plastuchem” Puchniarzem, liderem Naked Brown, coveru utworu *Guns of Brixton* zespołu The Clash w polskiej wersji językowej. Okazało się, że wokaliści obu zespołów świetnie ze sobą współpracują na scenie, wysyłając jednocześnie pozytywną energię swoim fanom. Nie był to jedyny cover zaprezentowany przez Podesznię tego wieczoru, muzycy wykonali bowiem również utwór *Punkowiec* zespołu Azotox.

Gwoździem programu był jednak pieczołowicie przygotowywany na tę właśnie noc nowy utwór pt. *Tęgo chcę*, który zaintrygował

starszych fanów Podeszfy niesza-blonową końcówką. Zespół zakończył swój występ po północy, grając w czasie bisów dobrze znane hity, takie jak nieoficjalny hymn doktorantów *Świnka morska* czy *3 browary*. Po tym rewelacyjnym występie można więc przewrotnie powiedzieć, że na pewno będzie jeszcze lepiej.

Imprezę zorganizował Parlament Studentów Uniwersytetu Gdańskiego wraz z Radą Samorządu Studentów Wydziału Chemii UG. Natomiast Rada Doktorantów UG wsparła zespół Podeszfa w dążeniach, aby nagrać i wydać profesjonalną płytę. Sukces odniesiony przez organizatorów można mierzyć dawką energii wyzwolonej u publiczności podczas imprezy albo faktem, iż część dyskotekowa w porównaniu z częścią koncertową nie cieszyła się już taką popularnością. Pokazało to po raz kolejny, iż kluby powinny bardziej otworzyć się na występy zespołów na żywo, gdyż – odpowiednio zaaranżowane – przyciągają także publiczność typowo dyskotekową.

CHEMIK

MROK, KREW I MUZYKA

ROZMOWA Z MARIUSZEM „KOBARU” KOWALEM

Nie wszyscy wiedzą, jaką perełkę mamy w Trójmieście. To ktoś, kto robiąc sesje zdjęciowe zespołom, oddaje charakter i ducha muzyków. To ktoś, kto z piękności potrafi zrobić potwora, a brzydotę zamienić w piękno. To fotograf i charakteryzator z Nowego Portu – Mariusz „Kobaru” Kowal

■ Zaczniemy od tego, że za Tobą pracowity okres. Sesje zdjęciowe z Comą, Flapjackiem, Tuff Enuff, My Riot czy Deathstars. Jak je wspominasz?

– Było mega gorąco i mega szybko. Wszystkie sesje robiłem w listopadzie. Bardzo miło je wspominam. Zawsze to coś fajnego, kiedy spotyka się kapele, których się słuchało. Jeszcze ciekawiej pracuje się z tymi nowo poznanymi, których potem można posłuchać. Na przykład o Deathstars wiedziałem tylko, że istnieją. Udało mi się ich poznać tylko dlatego, że byli supportem Rammsteina, a ja starałem się o zdjęcia z nimi w Ergo Arenie. Niestety, okazało się, że nie są chętni do robienia jakichkolwiek sesji, w przeciwnym razie do Deathstars, których menedżerkę poznałem zupełnie przy okazji. Wyszło spontanicznie.

■ Jak Ci się pracuje z zespołami muzycznymi? Ich członkowie są ugodowi czy wybredni? Wymyślają swoje wizje?

– Kiedy robię zdjęcia zespołom, to przed koncertem. Z reguły mamy na to jakieś 20 minut. Nie ma czasu na kombinowanie, wymyślenie ustawienia, robienie nie wiadomo czego ze światłem. No i wychodzą zdjęcia na czarnym tle. Fajnie było z My Riot. Tę sesję zrobiliśmy trochę inaczej – na białym tle. Bardzo miłe doświadczenie.

■ Pierwszy raz na Twoje prace natknęłam się we wkładce płyty *Fishdick Zwei – The Dick Is Rising Again*. Były to fotografie Acid Drinkers. Później dotarłam do innych. Najbardziej spodobały mi się te wykonane dla Behemota. Powiedz, jak się z nimi pracuje?

– Współpraca z nimi to ciekawa sprawa. Kiedyś siedziałem w pracy i zadzwonił do mnie ktoś z obcego numeru. Nie cierpię odbierać tego typu telefonów, ale, z racji zawodu, muszę to robić. No więc podnoszę słuchawkę i co słyszę? „Siema, z tej strony Nergal”. W pierwszej chwili przeżyłem lekki szok, ale potem zaczęliśmy rozmawiać o sesji zdjęciowej, którą miałem zrobić jemu i Peterowi z Vadera dla magazynu „Legacy”. Później mailowaliśmy i tak od słowa do słowa wyszło, że zajmuję się też charakteryzacją i efektami specjalnymi. Kilka dni później znowu telefon: „Szykuj się, jedziemy do Wrocławia robić teledysk”. Miałem tylko kilka dni na przygotowanie się do tego. Duży spontan, ale myślę, że fajnie wyszło.

■ Jak robisz własne sesje? Dobierasz sobie ludzi do pomysłu, czy ktoś się zgłasza i dopiero wtedy kombinujecie, co zrobić?

– Kiedy mam już wizję, to szukam sobie ludzi. Nieraz jest tak, że ktoś się zgłasza do mnie z jakimś pomysłem, ale niekoniecznie pasuje do niego wizualnie i trzeba to jakoś pogodzić. Miałem fajną sytuację, kiedy robiłem sesję dla znajomych z Tat-Studio. Przygotowując baner na Gdańsk Tattoo Konwent, użyliśmy mieczy, noży, świńskich łbów, ryb, ośmiornic i innych rzeczy. Bardzo podobało mi się, kiedy wczuwali się w swoje role. Nie są modelami, ale wyszli świetnie.

■ Twoje prace ociekają krwią. Ty sam, nie ukrywajmy, rzucasz się w oczy, słowem – jesteś oryginalny. Jesteś człowiekiem, który lubi prowokować?



FOT. WWW.KOBARU.DGARE.PL

– Od zawsze miałem jazdę na krew, flaki... Robię coś mrocznego, ale mojego i tym bardziej mnie to jara. Nigdy nie myślałem o tym, żeby prowokować. Ale rzeczywiście, teraz świadomie mam pomysł na kilka takich sesji. Chcę je zrobić tylko dlatego, żeby zobaczyć, jak ludzie na nie zareagują, z czystej ciekawości.

■ Masz jakieś plany na przyszłość?

– Tak, mam już plany związane z kilkoma muzykami, którzy się do mnie odezwali, ale na razie nie będę nic zdradzać. Zobaczymy, co przyniosą wakacje, jakie zespoły będą grały. Boli mnie trochę to, że nie mam czasu na zrobienie czegoś swojego. Ale z drugiej strony, teraz robię to, co lubię. Po prostu fotografuję.

URSZULA KORĄKIEWICZ

Prace Mariusza Kowala można znaleźć na:

<http://www.facebook.com/kobaru.photography>

<http://www.kobaru.pl>

Cały wywiad jest dostępny na stronie internetowej www.cdn.ug.edu.pl.





WYMYŚL TO SAM, czyli jak to się robi w ACK

Nowy rok w „Alternatorze” rozpoczął się nadzwyczaj sprawnie, potwierdzenia czego należy szukać w pojawiających się jak grzyby po deszczu projektach. Jak zawsze stanowią one mieszankę nowości oraz starych, dobrych, sprawdzonych inicjatyw, które przyciągały zainteresowanych w poprzednich latach. Oczywiście w głowie wydają się być dwa z nich: „Muzyczne UGięcie”, które okazało się strzałem w dziesiątkę w poprzednim roku akademickim, oraz AlterProjekt, który coraz silniej przykuwa uwagę studenckiej braci

Tegoroczna edycja UGięcia będzie drugą odsłoną działalności muzycznej studentów Uniwersytetu Gdańskiego. W roku ubiegłym, dzięki koncertom zorganizowanym przez ACK i późniejszej promocji finalnego wydawnictwa, parę młodych talentów udało się wypłynąć na szersze wody muzycznej branży – ich utwory zagościły na antenach stacji radiowych, a same grupy zaczęły częściej występować. Także edycja 2012 jest otwarta dla wszystkich młodych talentów ma-

muzykami oraz muzyczne inspiracje płynące z samych koncertów.

Patronami medialnymi tej edycji, podobnie jak poprzedniej, są: Radio Gdańsk oraz portale Trojmiasto.pl i Dlastudenta.pl.

AlterProjekt z kolei to inicjatywa podejmowana już od pewnego czasu w „Alternatorze”, która jednak dopiero teraz zaczyna przykuwać większą uwagę studentów. Mało kto bowiem wie, że pod szyldem projektu zorganizowano już parę nader interesujących imprez. Ci, którzy mają wię-

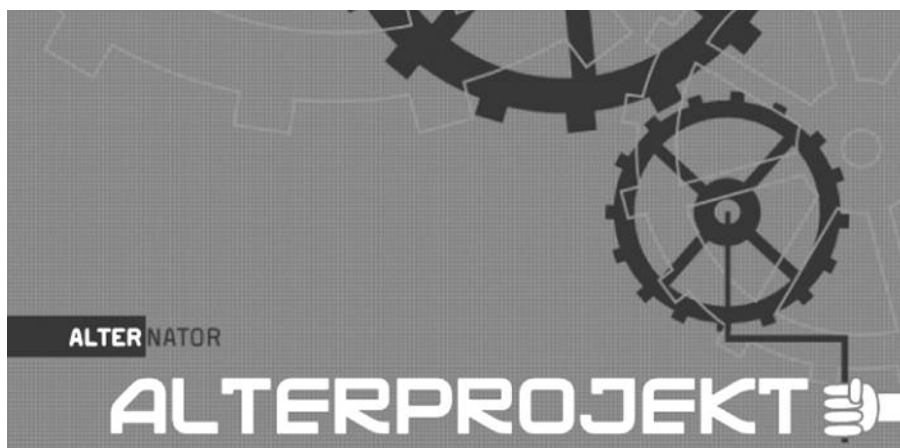
ci i wymyślić niebanalną inicjatywę, i wysłać niezbędne papiery. Po upływie wyżej wymienionego terminu wnioski zostaną rozpatrzone, a realizacja najciekawszych z nich zostanie dofinansowana. Oczywiście wszystko zależy od możliwości finansowych i organizacyjnych, ale trzeba być dobrej myśli.

Do tej pory w ramach AlterProjektu zrealizowano m.in. „Tribute to Wojaczek” – projekt interdyscyplinarny łączący poezję, muzykę, film oraz dyskurs akademicki skupiony wokół twórczości i postaci poety Rafała Wojaczka z okazji 40 rocznicy jego śmierci, konkurs fotograficzny „Życie jest snem”, przegląd filmowy „Groza na obcasach” oraz inscenizację *Niemocy* Janusza Krasińskiego pod tytułem *Gruźlica*. W ramach przedsięwzięcia mogą być również przygotowywane koncerty, projekty multimedialne, spektakle teatralne, wystawy, spotkania z twórcami, warsztaty itp. Ograniczeniami są jedynie pomysłowość twórców (oraz późniejsze jej przełożenie na fundusze).

Wnioski o dofinansowanie pomysłu w ramach AlterProjektu, przygotowane wg formularza, dostępnego na stronie www.ack.gda.pl, należy wraz z kosztorysem składać w siedzibie ACK UG „Alternator”, przy ul. Wita Stwosza 58 (pok. 109).

Więcej informacji na temat obu projektów: www.ack.gda.pl.

MATEUSZ KOŁOS



jących jakiś związek z UG. Do czerwca „Alternator” zorganizuje szereg koncertów, na których młode zespoły będą mogły zaprezentować swoją muzykę. Piętnaście najlepszych kawałków znajdzie się na płycie-składance, którą wyda UG. Gra jest więc warta świeczki, a dodatkowym atutem projektu jest umożliwienie współpracy z innymi

pomysł na wydarzenie kulturalne i tym samym urozmaicenie siatki „Alternatora”, powinni bez mrugnienia okiem zgłosić się do AlterProjektu. Czasu jest całkiem sporo, bo wprawdzie minął już pierwszy termin składania wniosków (31.01.2012), ale drugi upływa dopiero wraz z końcem marca. A do tego czasu zdąży się

Od tego numeru „Gazety Uniwersyteckiej” rozpoczynamy nowy cykl artykułów pt. *Sekcje sportowe AZS UG*.
Dzisiaj jedna z najmłodszych sekcji – futsal kobiet.

DZIEWCZYZNY TEŻ KOPIĄ PIŁKĘ

SEKCJA FUTSALU KOBIEC

Trener: mgr Tomasz Aftański

Kontakt: 691 607 322 lub
tomasz.aftanski@ug.edu.pl

Treningi sekcji:

poniedziałek, godz. 19⁰⁰-21⁰⁰
oraz środa, godz. 20¹⁵-21⁴⁵,
sala Zespołu Kształcenia
Podstawowego
i Gimnazjalnego nr 13,
Gdańsk-Zaspa,
ul. Startowa 9

Uniwersytet Gdański i Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Trenerem został **Tomasz Aftański**, w przeszłości trener pierwszej reprezentacji Polski, reprezentacji młodzieżowej i akademickiej, a także zespołów ekstraklasy w Polsce (Holiday Chojnice, Red Devils Chojnice) i na Cyprze (GC School Nikozja).

Treningi na gdańskiej Zaspie rozpoczęły się w październiku 2010 roku, a już w styczniu 2011 zespół wziął udział w pierwszych

strzynie Polski – PWSZ Konin – zostały w lipcu 2011 roku Akademickimi Mistrzyniami Europy!

Zespół AZS Uniwersytet Gdański po mistrzostwach wrócił do treningów na hali, na wiosnę dla urozmaicenia trener „Aftan” zaprosił swoje zawodniczki na treningi na Orliku. Tworzył się prawdziwy, zgrany i zawsze uśmiechnięty zespół. W nowym roku akademickim 2011/2012 zespół rozpoczął treningi, a także zmierzył się w sparingach z AWFiS



FOT. ARCHIWUM AZS UG

Akademicki Związek Sportowy Uniwersytet Gdański kojarzy się kibicom w ostatnich latach z silnym zespołem futsalu. Męska drużyna od dawna odnosi sukcesy w sporcie akademickim, a w dwóch ostatnich sezonach występuje na zapleczu ekstraklasy futsalu (z ogromnymi szansami na awans). Ta popularna wśród studentów dyscyplina zaczęła mieć coraz więcej zwolenniczek w żeńskim gronie. Nie dziwi więc, że na UG powstała sekcja futsalu kobiet. Utworzono ją w roku akademickim 2010/2011 decyzją Zarządu AZS

Akademickich Mistrzostwach Polski w Futsal Kobiet w Warszawie. W tych historycznych zawodach zespół wystąpił w składzie: **Patrycja Błędzka, Michalina Gołąbek, Monika Kaczorowska, Izabela Kaszubowska, Paulina Kubiszewska, Judyta Liedtke, Małgorzata Mędyk, Paulina Płoskońska, Katarzyna Reszka, Maja Stefańska, Marta Szejna, Magdalena Szyc, Monika Żytka**. Nasza drużyna zajęła IX miejsce wśród uniwersytetów, co jak na debiut było dobrym wynikiem. Poziom zawodów był wysoki co potwierdza fakt, iż Mi-

Gdańsk i pierwszoligowym zespołem kobiet – Red Devils Ladies Chojnice, zwyciężając 7:6 na wyjeździe. Dobrą formę zaprezentowała w tym meczu **Ewa Augustyn**, która zdobyła sześć bramek (jedno trafienie dołożyła Monika Żytka). Był to niezwykle cenny w budowaniu zespołu rezultat.

Trzymając kciuki za nasz zespół, serdecznie zapraszamy na treningi wszystkie dziewczyny, które chciałyby zaprezentować swoje umiejętności piłkarskie, a w przyszłości reprezentować uczelnię podczas zawodów.

PIOTR WALCZAK

ZŁOTO JUDOKÓW I ŚWIETNA PASSA FUTSALISTÓW AZS UG!

ZŁOTO NA MATACH W PARYŻU!

W dniu 15 grudnia 2011 roku w stolicy Francji odbył się doroczny akademicki drużynowy turniej judo. Tradycyjnie i tym razem nie mogło zabraknąć na nim reprezentacji Akademickiego Związku Sportowego UG

Ekipa w składzie: **Mariusz Wójcik**, **Filip Pawlikowski**, **Filip Puzyr** oraz **Miłosz Podgórczyk** występowała na paryskim tatami w roli pretendenta do tytułu. Po zdobyciu brązowego medalu w ostatniej edycji akademickiego czempionatu gdańscy judocy nie spoczęli na laurach i poprawili zeszłoroczny wynik, tym razem stając na najwyższym stopniu podium! W drodze po tytuł stoczyli sześć pojedynków, w finale pokonując zeszłorocznych tryumfatorów. Sukces cieszył tym bardziej, że zawody stały na wyjątkowo wysokim poziomie. W kategorii czarnych pasów w szranki stanęło aż siedemnaście ekip z Francji, Szkocji, Niemiec, Szwajcarii, Belgii oraz Polski. Wielu zawodników należało do kadr narodowych swoich krajów zarówno w grupach młodzieżowych, jak i seniorskich. Reprezentanci Uniwersytetu Gdańskiego przeszło połowę meczy rozstrzygali na swoją korzyść dopiero po wyczerpującej dogrywce. Tocząc zacięte, a zarazem widowiskowe pojedynki, zaskarbili sobie przychylną publiczność. – Jeden z zawodników belgijskiego zespołu miał

polskie korzenie i całkiem dobrze mówił po polsku. Za każdym razem, gdy któryś z nas pojawiał się na matce, rozbrzmiewało gromkie „Polska! Biało-czerwoni!” ze strony drużyny belgijskiej – wspomina Filip Pawlikowski. – Walczyć dla takiej publiczności nie zdarzyło mi się chyba jeszcze nigdy, nawet w kraju! – dodaje najcięższy z gdańszczan, Miłosz Podgórczyk. – Poza Belgami wspierali nas także Szkoci oraz Szwajcarzy. Ku naszemu zaskoczeniu, wśród tych pierwszych znalazł się Michał, judoka z Gdyni, który kilka lat temu wyjechał na studia do Edynburga. Polska delegacja była zatem w Paryżu nieco liczniejsza niż przewidywaaliśmy – dodaje nasz zawodnik. Szwajcarzy to z kolei już dobrze znany sojusznik naszej uniwersyteckiej drużyny. Dwa lata temu, kiedy jeden z „azetesiaków” uległ w trakcie zawodów kontuzji, Diego, walczący w zespole Zurychu w kategorii do 73 kg, zastąpił go w dwóch ostatnich meczach. – Ten gest bez wątpienia przyczynił się do zacieśnienia relacji z naszymi przyjaciółmi ze Szwajcarii – twierdzi Mariusz Wójcik, zawodnik

najlżejszej kategorii wagowej i zarazem kierownik ekipy z Gdańska. – Do dziś śmiejemy się, że Diego jest w połowie Polakiem.

Kiedy jednak w grę wchodzi walka o medale, nie ma miejsca na sentymenty. Obie drużyny (polska i szwajcarska) spotkały się w półfinale turnieju i tym razem to reprezentanci UG odnieśli pewne zwycięstwo, rewanżując się tym samym za zeszłoroczną porażkę. Finał nasi zawodnicy stoczyli z mocną drużyną z Francji, zwyciężając dopiero w dogrywce.

Po zawodach jak zawsze przyszedł czas na świętowanie podczas turniejowego spotkania integracyjnego. Po rywalizacji nie było już śladu, a zastąpiła ją dobra zabawa. Był to niewątpliwie udany wyjazd, pełen emocji, przygód i sukcesów. Z pewnością na długo pozostanie w naszej pamięci.

FILIP PUZYR, PIOTR WALCZAK



FOT. ARCHIWUM AZS UG

WALEC AZS UG JEDZIE DALEJ!

Trwa wspaniała passa zawodników AZS UG w I lidze futsalu. Nasz zespół jest liderem zaplecza ekstraklasy, dzięki czemu znajduje się na dobrej drodze do awansu do najwyższej klasy rozgrywkowej. Jeszcze pod koniec roku 2011 zawodnicy AZS UG wysoko pokonali KS Gniezno 7:2 na terenie przeciwnika. Wcześniej drużyna UG odarła ze złudzeń beniaminka, Mazowiec UW, zwyciężając w stolicy aż 10:0.

W przerwie świąteczno-noworocznej do zespołu dołączyli: **Tomasz Musik** i **Łukasz Grabowski** (powrót po krótkiej przerwie w rozgrywkach ligowych). W nowym 2012 roku zespół AZS UG wzmocniony wspomnianymi zawodnikami pokonał przed własną publicznością Kadeta Poznań 16:2! Ostatnia bramka w tym spotkaniu, zdobyta przez Łukasza Grabowskiego, była setną bramką dla naszego zespołu w tym sezonie!

Szczegóły na stronie sekcji futsalu: <http://ugfutsal.futbolowo.pl>

PIOTR WALCZAK



FOT. ARCHIWUM AZS UG

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE OBCHODÓW ROKU JANA HEWELIUSZA W OBIEKTYWIE TOMASZA NEUMANNA



1.



2.



3.



6.



4.



5.



7.



8.



9.

1-2. KONFERENCJA NAUKOWA „TRIBUTE TO HEVELIUS” W INSTYTUCIE HISTORII SZTUKI UG (1. WYSTĄPIENIE PROF. JERZEGO BŁAŻEJOWSKIEGO, 2. WYSTĄPIENIE REKTORA UG, PROF. BERNARDA LAMMKA); 3-4. UROCZYŚĆ WRĘCZENIA NAGRÓD NAUKOWYCH MIASTA GDAŃSKA IM. JANA HEWELIUSZA ZA ROK 2011 W RATUSZU STAROMIEJSKIM (4. WRĘCZENIE NAGRODY PROF. MIROSŁAWOWI SZREDEROWI); 5. HAPPENING URODZINOWY PRZED POMNIKIEM JANA HEWELIUSZA; 6. POMNIK JANA HEWELIUSZA W POBLIŻU RATUSZA STAROMIEJSKIEGO; 7-9. UROCZYSTA GAŁA ZAKOŃCZENIA OBCHODÓW ROKU JANA HEWELIUSZA W DWORZE ARTUSA (9. PROREKTOR DS. KSZTAŁCENIA, PROF. MARIA MENDEL, ODBIERA PODZIĘKOWANIA DLA UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO ZA ZAANGAŻOWANIE W REALIZACJĘ PROGRAMU OBCHODÓW)

WYDAWNICTWO UNIwersytetu GDAŃSKIEGO

POLECA:

